



POZNAN
PIĄTEK
14
LIPCA
1967

Wydanie AB
Nr 165 (7282)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Odpowiedź Izraela — wyzwaniem rzuconym zasadom Karty NZ

Debata bliskowschodnia w Zgromadzeniu Ogólnym

W środę późnym wieczorem — jak już informowaliśmy — wznowiona została debata bliskowschodnia w Zgromadzeniu Ogólnym NZ.

W toku debaty zabierał głos minister spraw zagranicznych Jordani Tukan, który oświadczył, że decyzja Izraela nie za-

M. Spychalski wręczył nagrody dla architektów

Przynana została doroczna nagroda architektoniczna im. Stanisława Nowickiego i Stanisława Skrzypia — architektów-żołnierzy poległych w walkach o wyzwolenie kraju.

Tegorocznym laureatem został absolwent Politechniki Gdańskiej — mgr inż. Andrzej Banaszek. Ponadto jury konkursu, obradującego pod przewodnictwem prezesa honorowego SARP, Marszałka Polski — Mariana Spychalskiego wyróżniło 3 prace wychowanków Politechniki Warszawskiej i Krakowskiej — inż. inż. Jerzego Grzymka, Tomasza Surdy i Józefa Wilczyńskiego.

W czwartek na Politechnice Warszawskiej Marian Spychalski wręczył nagrodę i wyróżnienia laureatom, składając im przy tej okazji serdeczne gratulacje i życzenia przyszłych sukcesów zawodowych. PAP

W sprawie pomników

Posiedzenie Prezydium OK FJN

W Warszawie odbyło się posiedzenie Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Obradom przewodniczył prof. dr Stanisław Kulczyński.

Prezydium zapoznano się z wynikami rozpisanych w roku ubiegłym konkursów na pomniki: Zwycięstwa i Wolności w Warszawie oraz Powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy we Wrocławiu i zaleciło w celu podjęcia ostatecznej decyzji dalsze opracowanie projektów pod względem plastycznym, technicznym i kosztorysowym. PAP

Biali najemnicy wycofali się z Kisangani

Agencja Reutersa donosi powołując się na komunikat rozgłośni radiowej w Kinszasie, że biali najemnicy otoczeni do końca ubiegłego tygodnia w Kisangani wycofali się do dżungli i w chwili obecnej armia kongijska sprawuje pełną kontrolę w mieście.

Znów zajścia w New Jersey

W Newark, największej dzielnicy miasta New Jersey doszło w czwartek do zajść na tle rasowym. Policja i straż pożarna została obrzucona kamieniami i wybito wiele szyb w sklepach.

Do rozruchów doszło przed gmachem policji, gdzie zebrał się tłum Murzynów protestujących przeciwko pobiciu przez oficera jednego z aresztowanych — Murzyna. W pobliżu urzędu policji podpalony został samochód. Straż pożarna, która przybyła tam została obrzucona kamieniami.

Do służby powołano wszystkich policjantów w mieście. Patrole policyjne w śmochodach wyjechały na miasto, aby zapobiec rozszerzaniu się zamieszek. (FAP)

stosowania się do rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie likwidacji aneksji jordanjskiej części Jerozolimy, stanowi wyzwanie dla całego świata. Fakt, że Zgromadzenie Ogólne nie podjęło rezolucji o wycofaniu wojsk izraelskich z arabskich terytoriów — podkreślił Tukan — prowadzi do bardzo poważnych następstw i ośmiela Izrael do kroczenia w dalszym ciągu drogą agresji.

Przedstawiciel Jordani domagał się przedstawienia przez sekretarza generalnego NZ sprawozdania na temat sytuacji, jaka panuje na okupowanych terytoriach. Wezwał on Zgromadzenie do podjęcia zdecydowanych kroków, w celu poskromienia agresora izraelskiego.

Przedstawiciel ZSRR, Fiedorenko przypomniał, że Zgromadzenie Ogólne przyjęło rezolucję, wyrażającą głębokie zaniepokojenie z powodu sytuacji w Jerozolimie.

Akcja Zgromadzenia Ogólnego — podkreślił przedstawiciel ZSRR — miała szczególny charakter, ponieważ szefowie wielu rządów państw — członków ONZ, przywódcy różnych religii, światowa pokojowa opinia publiczna potępiła zabórce plany i posunięcia Izraela w stosunku do Jerozolimy, wyrażając zaniepokojenie z tego powodu. Odpowiedź rządu izraelskiego na rezolucję można uznać jedynie za prowokacyjne wyzwanie rzucone Organizacji Narodów Zjednoczonych, wszystkim jej członkom, podstawowym zasadom Karty NZ i ogólnie przyjętym normom prawa międzynarodowego.

Decyzjami swoimi — podkreślił Fiedorenko — Izrael teraz przedstawia ultimatum nie tylko krajom arabskim, ale również Zgromadzeniu Ogólnemu NZ. Obecna sytuacja — mówił dalej przedstawiciel Związku Radzieckiego — musi niepokoić inne państwa, zwłaszcza małe, ponieważ nie należy zapominać, że na świecie znajduje się niemało agresorów — większych i mniejszych — awanturniczych amatorów na cudze terytoria.

Fiedorenko podkreślił następnie, że każdy kto popiera Izrael w jego nieposkromionych pretensjach awanturniczych, nie tylko podważa wysiłki ONZ, zmierzające do znalezienia sprawiedliwego rozwiązania problemów tego rejonu, ale bierze także na siebie poważną odpowiedzialność za dalszy

rozwój wydarzeń, za możliwość rozpętania nowych i szerszych konfliktów wojennych, za nowy przelew krwi.

Posunięcia rządu izraelskiego wobec Jerozolimy — oświadczył Fiedorenko — mimo woli przywołują w pamięci te czasy, kiedy faszystowski führerzy żądali zmiany mapy Europy i całego świata i tak, jak obecnie władze Tel Awiwu, mówili o „cywilizacji” i „dobrodrożystwach” dla ludności krajów i miast znajdujących się pod butem hitlerowskich okupantów.

Związek Radziecki — podkreślił Fiedorenko — uprzedził, że w wypadku dalszego ignorowania przez Izrael decyzji Rady Bezpieczeństwa, w wypadku kontynuowania polityki ekspansji, konieczne będzie podjęcie sankcji wobec tego kraju, jako agresora.

Dokończenie na str. 2

Nalot na... makiety

W Hanoi — przeciętnie trzy alarmy dziennie

Agencja AP informuje, że lotnicy amerykańscy, którzy dokonali nalotu w środę na bazę lotniczą w pobliżu Hanoi po raz jedenasty w tym roku, przekonali się, że na lotnisku znajdowały się jedynie makiety samolotów.

Dowódcy wojsk USA w Wietnamie, gen. Westmoreland udał się w środę wieczorem samolotem z Południowej Karoliny, gdzie brał udział w pogrzebie matki, do Waszyngtonu, gdzie został przyjęty w Białym Domu przez prezydenta Johnsona. Drugie, tym razem bardziej oficjalne, spotkanie Westmorelanda z Johnsonem odbyło się w czwartek.

Pentagon zamówił w amerykańskim przemyśle chemicznym do celów wojny w Wietnamie substancje, niszczące rośliność, za kwotę 37,7 mln. dolarów. Substancje takie już od dawna rozsiewane są w Wietnamie z samolotów.

Korespondent Agencji France Presse w Hanoi nadał reportaż, poświęcony życiu stolicy DRW. Stwierdza on, że w ostatnim okresie nastąpiło znaczne nasilenie alarmów lotniczych w Hanoi. Od 15 maja do 12 lipca zanotowano ich 87, podczas gdy w okresie od 1 stycznia do 15 maja było 50.

Po raz ostatni bomb w Hanoi spadły 10 czerwca, kiedy to zbombardowano elektrownię, zresztą już po raz trzeci. Jednakże nie ma przerw w dostawie prądu elektrycznego.

W okresie od 1 lipca — czytamy w reportażu — obserwatorzy dyplomatyczni rejestrują po trzy alarmy dziennie, głównie w godzinach rannych. W przeciwnieństwie do obocokrajowców, ludność miejscowa niewiele się nimi przejmując.

W Hanoi zaczęto stosować nowy środek obrony przeciwlotniczej. Są to wiązki balonów przymocowane linami do ziemi i unoszące się na wysokości kilkuset metrów. Uniemożliwiają one samolotom

Pies Szarik zamiast mustanga

Ogromna popularność „Czterech pancernych” stała się inspiracją dla projektantów zdobniczych pasmanterii. Ostatnio ukazały się w sprzedaży młodzieżowe spodnie z naszymi kamiami o motywach nawiązujących do tej słynnej serii filmów telewizyjnych. Tak więc kowbojskiego mustanga, zdołającego tradycyjne texasy i dzinsy, zastąpiła m. in. podobizna bardziej swojskiego, dzielnego psa Szarika. (PAP)

Apel parlamentarzystów krajów nadbałtyckich

70 parlamentarzystów i działaczy społecznych z Danii, Finlandii, Szwecji, Norwegii, Islandii, Polski, ZSRR i NRD, obradujących z okazji Tygodnia Bałtyku w Rostocku, zwróciło się w jednomyślnie uchwalonym apelu do parlamentarzystów i rządów wszystkich państw Europy, aby nie szczędziły wysiłków dla zapewnienia trwałego pokoju i wyeliminowania groźby używania przemocy w stosunkach między państwami Europy.

Opublikowana w środę odezwa podkreśla, że istnieją dwa państwa niemieckie — NRD i NRF. Ustanowienie normalnych stosunków między wszystkimi państwami europejskimi — stwierdza odezwa — przyczyniłoby się do zmniejszenia napięcia i umocnienia bezpieczeństwa w Europie.

We wtorek wieczorem odbyło się spotkanie przyjaźni delegacji polskiej i radzieckiej z pracownikami stocznicy w Stralsundzie i Wismarze. PAP

Rozmowy w Kairze

W czwartek rano przybył do Kairu szef państwa syryjskiego, N. Atasi w towarzystwie premiera Zauajena. Na lotnisku gościa syryjskiego powitał prezydent Naser oraz przebywający w Kairze prezydent Iraku Arif i przewodniczący Rady Rewolucyjnej Algierii Bumedien.

Wprost z lotniska szefowie czterech państw udali się do pałacu prezydenckiego Kubbah, gdzie rozpoczęły się rozmowy z udziałem najbliższych współpracowników czterech mężów stanu.

Dotychczas nie ujawniono bliższych szczegółów przeprowadzonej rozmowy.

5 SANITAREK DLA WIETNAMU

W czwartek wysłano z Katowic do Warszawy 5 sanitarek — dar pracowników służby zdrowia dla walczącego Wietnamu. Sanitarci wykonali mechanicy „Wojewódzkich Warsztatów Kolumny Trans-

Dokończenie na str. 2

Teatr Marcinek na Wielkim Festynie

Jak już pisaliśmy, występy na wielkiej, centralnej estradzie nad Jeziorem Rusałka w Poznaniu, w dniach: 21, 22 i 23 bm., stanowią część programu Wielkiego Festynu Prasy, Radia i TV. Bogaty program przygotowano bowiem także dla dzieci i młodzieży.

Estrada dziecięca zaprasza 22 bm., o godz. 15 na przedstawienie sztuki Hanny Januszewskiej pt.: „Chochołowa muzyka”.

Przedstawienie to wyreżyserowała Maria Korzeniowska, a muzykę przygotował Jerzy Kurczewski. Scenografia Jana Berdyszaka. Na naszym zdjęciu: — Krystyna Cysewska w roli chochoła.

Oczywiście, przedstawiona wyżej sztuka, będzie tylko częścią imprez estrady dziecięcej nad Rusałką. Bowiem i tutaj programem objęto wszystkie trzy dni Wielkiego Festynu. Już teraz możemy zdradzić, że podobnie, jak dorosli, tak dzieci i młodzież znajdą dla siebie wiele atrakcyjnych pozycji. Ale o szczegółach — później...

W Budapeszcie na temat Bliskiego Wschodu

Wymiana poglądów bratnich partii i rządów krajów socjalistycznych

Komunikat podaje, że w dniach 11 i 12 lipca odbyła się w Budapeszcie narada przywódców partii komunistycznych i robotniczych oraz szefów rządów krajów socjalistycznych.

W naradzie wzięli udział z ramienia Bułgarii: Todor Żiwkow oraz Ziwno Żiwkow; Czechośłowacji: Antonin Novotny oraz Józef Lenart; Węgier: Walter Ulbricht oraz Willi Stoph; Jugosławii: Josip Broz Tito, Vladimir Popovic oraz Kiro Gligorov; Polski: Władysław Gomułka oraz Józef Cyrankiewicz; Węgier: Janos Kadar, Jenoe Fock oraz Arpad Pullai; ZSRR: Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin oraz Boris Ponomarew.

Komunikat stwierdza, że na radę przeprowadzono zgodnie z porozumieniem osiągniętym podczas moskiewskiego spotkania w dniu 9 czerwca br. w sprawie utrzymywania stałego kontaktu w kwestii sytuacji na Bliskim Wschodzie, jaka powstała w wyniku agresji Izraela przeciwko krajom arabskim.

Uczestnicy narady dokonali wymiany poglądów na temat ostatnich wydarzeń na Bliskim Wschodzie. Swoją zaborną polityką koła rządzące Izraela, za którymi stoją agresywne siły imperializmu, prze de wszystkim USA, rzucają wyzwanie milijonom pokój siłom na całym świecie — głosi komunikat.

„Uczestnicy narady potwierdzili ponownie, że bratnie partie i kraje socjalistyczne, reprezentowane na naradzie, zdecydowanie popierają i nadal będą popierać zaprzyjaźnione państwa arabskie w ich słusznej walce o likwidację następstw agresji Izraela, a przede wszystkim o niezwłoczne wycofanie wojsk izraelskich z zagarniętych przez nie terytoriów arabskich. Wypowiedzieli się oni za jeszcze pełniejszym wykorzystaniem odpowiednich środków zgodnych z interesami walki z agresją i z interesami przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie.

Uczestnicy narady poinformowali się nawzajem o poparciu poli-

tycznym udzielanym przez każdy z ich krajów zaprzyjaźnionym państwom arabskim; o pomocy go spodarczej, łącznie z krokami, które mogłyby się przyczynić do rozwoju przemysłu i rolnictwa ZRA i innych krajów arabskich, które padły ofiarą agresji imperialistycznej; o krokach zmierzających do umocnienia obronności tych krajów, a także o posunięciach w dziedzinie długofalowej współpracy gospodarczej z państwami arabskimi. Wyrazili oni jednogłośnie niezłomny zamiar kontynuowania uzgodnionych wysiłków dla realizacji tych celów”.

Komunikat podaje w zakończeniu, że uczestnicy narady postanowili utrzymywać stały kontakt w kwestii sytuacji na Bliskim Wschodzie. PAP

Święta narodowe

Francji i Iraku

Gratulacje z Polski

Z okazji święta narodowego Republiki Francuskiej, przypadającego 14 bm., przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Charlesa de Gaulle'a.

Z okazji święta narodowego Republiki Iraku, przypadającego 14 bm., przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki gen. por. Abdula Rahmana Mohammeda Arifa.

Kolejny dzień wizyty okrętów ZSRR w ZRA

Od 10 lipca w portach Zjednoczonej Republiki Arabskiej — Aleksandrii i Port Saidzie przebywają — jak wiadomo — z wizytą okręty radzieckiej marynarki wojennej. Komandor eskadry okrętów radzieckich, kontradmirał Mołodcew, wyraził zadowolenie z gorącego przyjęcia, jakie mieszkańcy Aleksandrii — miasta bliźniaczego Odessy — i Port Saidu okazali radzieckim marynarzom.

Kontradmirał Mołodcew złożył tradycyjną wizytę gubernatorowi Aleksandrii M. Aszurowi. W przyjacielskiej rozmowie gubernator wysoko ocenił poparcie i solidarność ZSRR, w związku z agresją izraelską przeciwko krajom arabskim.

Kontradmirał Mołodcew podkreślił ze swej strony, że naród radziecki potępia przestępczą agresję pravicowych kół Izraela przeciwko krajom arabskim. Związek Radziecki — powiedział on — wraz ze wszystkimi zaprzyjaźnionymi krajami zdecydowanie domaga się likwidacji skutków agresji izraelskiej, wycofania się izraelskich okupantów z terytoriów arabskich i zagwarantowania słusznym praw narodom krajów arabskich. (PAP)

Zakończenie rozmów de Gaulle — Kiesinger

Drugim spotkaniem bez świadków prezydenta Francji de Gaulle'a z kanclerzem NRF Kiesingerem wznowione zostały w czwartek rozmowy francusko-zachodniemieckie. Równocześnie odbyły rozmowy ministrowie towarzyszący prezydentowi de Gaulle'owi z szefami pokrewnych resortów w rządzie brytyjskim.

Głównymi tematami rozmowy szefów rządów Francji i NRF były kryzys na Bliskim Wschodzie i rozbieżności poglądów na temat przystąpienia W. Brytanii do Wspólnego Rynku.

W godzinach południowych odbyło się posiedzenie delegacji obu państw, w którym zostały omówione wyniki konferencji. Po posiedzeniu plenarnym uczestnicy rozmów wzięli udział w śniadaniu wydanym w siedzibie ambasadora francuskiego.

Po południu generał de Gaulle i towarzyszące mu osoby odlecieli do Paryża. (PAP)



Pomyślne perspektywy dla „1001 drobiazgów“

Niedostateczna produkcja drobnych artykułów, określanych mianem „1001 drobiazgów“, i występujące luki w zaopatrzeniu rynku w te wyroby spowodowały, że problem ten stał się ostatnio przedmiotem obrad Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

W podjętej przez KERM uchale ustalono przedsięwzięcia, których realizacja powinna przyczynić się do zwiększenia produkcji i rozszerzenia asortymentu drobnych artykułów oraz do usprawnienia organizacji ich sprzedaży.

Pewnej poprawy zaopatrzenia należy oczekiwać jeszcze w tym roku. Postanowiono, że zakłady drobnej wytwórczości powinny dostarczyć do końca br. dodatkową produkcję artykułów z grupy „1001 drobiazgów“ wartości ok. 150 mln. zł, czyli o 20 proc. więcej niż w r. ub.

Otrzymując one na ten cel potrzebne surowce i materiały. Ponadto planowana produkcja dotyczy różnych wyrobów metalowych, elektrotechnicznych z tworzyw sztucznych, galanterii drzewnej i artykułów chemii gospodarczej, których brak najbardziej odczuwa się na rynku. Szczegółowy ich asortyment uzgodniony zostanie z „Argedem“.

Bardziej odczuwalna poprawa zaopatrzenia powinna nastąpić w przyszłym roku. Uchwała bowiem zobowiązuje zarówno drobną wytwórczość, jak i zainteresowane resorty przemysłu kluczowego do zwiększenia produkcji drobiazgów, rozszerzenia ich asortymentu, wprowadzenia nowych wzorów. Zakładom wytwarzającym te artykuły, zapewni się właściwe urządzenia. Przewiduje się także wprowadzenie

szeregu ulg i przywilejów natury ekonomicznej i finansowej.

Ponadto, ustalono listę przedsięwzięć drobnej wytwórczości (37 zakładów przemysłu terenowego i spółdzielni pracy), które będą specjalizowały się w produkcji „drobiazgów“. Dla zakładów tych wprowadzić się takie zasady planowania — które umożliwią im szybsze i elastyczniejsze dostosowywanie produkcji do aktualnych potrzeb rynku.

Dla usprawnienia sprzedaży drobnych artykułów, ma być zwiększona liczba sklepów specjalistycznych, a w domach towarowych zorganizuje się wydzielone stoiska z „drobiazgami“. (PAP)

Pokaz polskich filmów na moskiewskim festiwalu

Środa była dniem polskim na V Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Moskwie. Kinematografia polska zaprezentowała w konkursie festiwalowym film fabularny „Westerplatte“ reżyserii Stanisława Różewicza.

Film wyświetlony został w liczącej 6 tys. miejsc sali kremłowskiego Pałacu Zjazdów.

Na uroczysty pokaz filmu przybyła delegacja polska, na której czele stoi wiceminister kultury i sztuki Tadeusz Zaorski.

Film „Westerplatte“ — zrealizowany przez zespół „Rytm“ według scenariusza Jana Józefa Szczepańskiego oparty jest na autentycznych wydarzeniach. Akcja rozpoczyna się w przeddzień wybuchu II wojny światowej, a kończy — 7 września 1939 r. Na ekranie

Mówi 10 rektorów

Jak przebiegają egzaminy na wyższych uczelniach

9 rektorów wyższych szkół — na 10 zapytanych przez rektorów PAP — stwierdziło iż tegoroczny poziom zdających maturzystów był słabszy niż w ostatnich latach. Piątą achillesową jest głównie matematyka i przedmioty ścisłe. Niedzdrowe także zjawisko — nadal tłok na jednych kierunkach, przy b. słabym zainteresowaniu innymi.

Egzaminy dobiegają końca. Za wcześniejsze na ich ocenę. Tym niemniej nader interesujące są uwagi rektorów uczynione na ich marginesie. Oto co m. in. mówią:

Prof. Dionizy Smoleński — rektor Politechniki Warszawskiej: Dawno już absolwenci liceów nie byli tak słabo przygotowani jak w tym roku. Całki i różniczki będą chyba trudną zaporą dla studentów, którzy egzamin wstępny z matematyki zdali zaledwie na „3“. A niestety, musieliśmy przyjąć gros takich właśnie osób, bowiem np. na piśmie egzaminie z matematyki (obowiązuje wszystkich) — było zaledwie 3,5 proc. ocen bardzo dobrych i 10 proc. dobrych. Przyczyn tego słabego

przygotowania trzeba szukać w szkole średniej.

Prof. Grzegorz Seidler — rektor UMCS w Lublinie: Nadal widoczny pęd na studia modne i „łatwe“ (np. prawo, filologie obce). Komisje egzaminacyjne na kierunkach ścisłych skarżyły się na nieopanowanie przez kandydatów konkretnych wiadomości. Na kierunkach humanistycznych rażą wśród maturzystów brak samodzielności myślenia. Ogólnie: większość tegorocznych kandydatów dysponowała wiedzą fragmentaryczną w jakimś przedmiocie, nie miała całościowego spojrzenia. Świadectwo maturale nie powinno być jedynym elementem dopuszczania kandydata do egzaminów na uczelnię.

Prof. Bolesław Górnicki — rektor AM w Warszawie: Nie rozumiem, dlaczego wbrew przykładom ZSRR czy Francji, gdzie zaostrożono kryteria maturale — u nas postąpiło się odwrotnie. Wynik — słaby poziom tegorocznych kandydatów do naszej AM. Np. na farmacji mamy trudności z doborem studentów, mimo iż zgłosiło się ponad 2 kandydatów na 1 miejsce.

Prof. Antoni Kleszczycki — rektor SGGW: Gdybyśmy chcieli postawić ostrzejsze wymagania kwalifikacyjne — na naszą uczelnię przyjęlibyśmy... ok. 250 kandydatów; na dobrą sprawę tylko tyle osób spośród 2300 zdających było nieźle przygotowanych do dalszych studiów. W rezultacie przyjęliśmy jednak 845 osób. Już te liczby mówią o poziomie kandydatów, a dodam, że egzamin z matematyki nie zdało 60-70 proc. zdających, w tym wielu takich, którzy na świadectwie maturale legitymowali się z tego przedmiotu b. dobrą oceną. Podobnie źle wypadł sprawdzian z chemii.

Prof. Alfred Jahn — rektor Uniwersytetu Wrocławskiego: Bardziej niż w latach, poprzednich równomiernie zainteresowania na poszczególne kierunki. Ale ogólny poziom zdających słaby. Gorszy niż w latach minionych. Wydaje mi się, że ci którzy solidnie „kuili“ nie do matury, a do egzaminów na uczelnię — ci zdali.

Prof. Wł. Bogucki — rektor Politechniki Gdańskiej: Matematyka wypadła najgorzej, fizyka nieco lepiej. Przyczyną tego tkwią — naszym zdaniem — w szkołach średnich. Ocena wyników egzaminów z matematyki utrudnia fakt, że ministerstwo przyznało na egzamin popołudniowe dużo łatwiejsze tematy niż na rano. Efekt: 75 proc. ocen niedostatecznych.

Prof. Wiesław Sadowski — rektor SGPIŚ: Przyjęliśmy wprawdzie 1000 osób spośród 2,5 tys. kandydatów, ale wyniki egzaminów nie napawają nas optymizmem. Po pisemnych odpadło od 31-44 proc. osób (w zależności od wydziału). Ponad 50 proc. zdających „obolało“ matematyką, a przecież egzamin ten nie był trudniejszy niż w ubr. Zastanawia też słabe opanowanie historii, zwłaszcza najnowszej historii Polski.

Prof. Stanisław Smoliński — rektor WSE w Poznaniu: Maturzyści byli słabsi niż w ubr., szczególnie w matematyce. Programy w szkołach średnich są dobre, ale szwankuje przygotowanie uczniów. Należy zastrzeżać rygory nie tylko przy maturach ale przez szereg ostatnich lat szkoły średniej.

Prof. Jan Oszański — rektor AM w Krakowie: Egzamin pisemny wypadł korzystnie niż w ubr. O wiele lepiej przygotowane były dziewczęta. Maturzyści z poszczególnych szkół różnił się poziomem wiedzy. A więc chyba nie system liberalnych matur, ale solidne 4 ostatnie lata nauki mają wpływ decydujący? W br. zauważyliśmy u nas ogólnie lepsze wyniki na egzaminach. Ale może są to skutki tego, iż 40 proc. kandydatów — to ludzie zdający po raz drugi lub trzeci.

Prof. Stanisław Turski — rektor Uniwersytetu Warszawskiego: Po-

dobnie jak w latach ubiegłych porcja zdających nie układała się u nas równomiernie. Z 8,5 tys. osób, które zdawały na naszą uczelnię — gros starało się o przyjęcie na wydziały humanistyczne. Stosunkowo niewielka liczba kandydatów na matematykę i fizykę zdaje się przemawiać za tym, że młodzież nie jest dostatecznie zorientowana w znaczeniu tych dyscyplin dla potrzeb kraju. To nieorientowanie wpływa być może z niedostatecznego oświecenia lub pomijania tych kwestii w szkole średniej. W dalszym ciągu średni poziom zdających nie odpowiada intelektualnemu przygotowaniu do podjęcia studiów wyższych. Wydaje mi się, że świadectwo maturale dopóty nie będzie dowodem przygotowania do podjęcia studiów wyższych, dopóki nie poprzedzi go pewien okres wpajania w uczniów zasad poprawnego myślenia, dokładnego formułowania myśli i wyrażania zdolności kojarzenia. (PAP)

Schmidt o granicy na Odrze i Nysie

Telewizja duńska nadała audycję, poświęconą polityce zagranicznej i sytuacji gospodarczej NRF.

W toku audycji poruszono m. in. kwestię granicy na Odrze i Nysie. Przewodniczący frakcji parlamentarnej SPD, Schmidt, powiedział m. in., że byłoby pożądaną, żeby w Republice Federalnej zdawano sobie sprawę, „iż ani w Europie, ani gdziekolwiek indziej na świecie, nie ma rządu, który nosiłby się z poważnym za miarem poparcia naszych rozceń wobec obszarów po drugiej stronie Odry i Nysy“, podczas rokowań w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Natomiast przewodniczący FDP, Erich Mende, oświadczył, iż — jego zdaniem — uznanie granicy na Odrze i Nysie nie leży obecnie w interesach Niemiec zachodnich. (PAP)

Sytuacja w Nigerii

Każda ze stron notuje „zwycięstwa“?

Agencja Reutersa pisze, że nigeryjskie siły federalne przypuściły w środę potężny atak na miasto Nsukka na terenie Republiki Biafra, które leży zaledwie o 65 km od stolicy secesjonistów — Enugu. Nsukka jest ważnym punktem strategicznym.

Radio Biafra potwierdza, że wokół Nsukka toczą się ciężkie walki. Rozgłoszono przyznaje, że siły secesjonistów zostały po-

Sesja parlamentu

Na Węgrzech - reforma gospodarcza

W środę 12 bm. wybrany w marcowych wyborach parlament węgierski zebrał się na swą drugą sesję, która trwać będzie przypuszczalnie 4 dni, to jest do soboty włącznie.

Na porządku dziennym sesji znajdują się problemy związane z reformą gospodarczą, która zostanie wprowadzona w życie z dniem 1 stycznia 1968 roku.

W obszernym exposé, premier WRL — J. Fock podkreślił, że przeprowadzenie reformy gospodarczej jest w chwili obecnej najważniejszym zadaniem rządu węgierskiego. (PAP)

Debata w ONZ

Dokończenie ze str. 1

ra, zgodnie z Kartą NZ. Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to w wypadku odpowiedzialnego postawienia Rady Bezpieczeństwa, gotów jest wziąć udział w realizacji tych sankcji.

Jako ostatni mówca wystąpił z obszernym przemówieniem minister spraw zagranicznych Izraela Eban. Mówił on o „wyższych interesach duchowych“ na straży których stoi Izrael i nieomal wzywał Zgromadzenie do wyrażania zadowolenia z powodu „zjednoczenia“ Jerozolimy. (PAP)

Samoloty USA ostrzelały chińską straż graniczną

Agencja Nowych Chin informuje, że cztery amerykańskie samoloty, typu „f-105“ naruszyły przestrzeń powietrzną ChRL w rejonie autonomicznego Kuangsi-Czuang w środę i wystrzeliły dwa pociski sterowane w kierunku chińskiej straży granicznej — raniąc czterech żołnierzy i niszcząc jeden dom. Intruzów odpędziły samoloty ChRL. (PAP)

Prowokacyjna działalność wobec NRD

Ostatnio coraz częściej zdarzają się wypadki wypuszczenia z terytorium Niemiec zachodnich w przestrzeń powietrzną NRD balonów z ośszczerczymi materiałami wymierzonymi przeciwko NRD. Balony takie coraz częściej spadają na obszar Niemieckiej Republiki Demokratycznej, co w wielu przypadkach powoduje materialne szkody i utrudnia ruch kołowy — informuje Agencja ADN.

Tego rodzaju zbrodnicza działalność prowadzona przez organizację odwetową NRF i różne agencje — podkreśla agencja — zagraża również życiu obywateli NRD. (PAP)

W Hanoi

Dokończenie ze str. 1

portu Sanitarnego“ w Katowicach, dostosowując zakupione ze składek pracowników służby zdrowia w całym kraju samochody „warszawa“ do przewozu chorych.

W poniedziałek odbędzie się w Warszawie uroczyste przekazanie samochodów sanitarnych ambasadorowi Demokratycznej Republiki Wietnamu w Polsce.

AKCJE PROTESTACYJNE

Francuski „Komitet Wietnamu Narodowego“ zaproponował ścisłą współpracę wszystkim organizacjom francuskim, występującym przeciwko agresji amerykańskiej w Wietnamie. W wydanym oświadczeniu komitet postuluje powołanie wspólnego sekretariatu, który opracuje plan manifestacji licznych, akcji zbiorów pieniężnych, wspólne poparcie trybunału międzynarodowego, notepiającego zbrodnie wojenne USA oraz kampanie informacyjne.

Komitet proponuje również zwołanie w Paryżu masowej demonstracji z udziałem około stu tysięcy Francuzów z całego kraju. Poprzez dąży do zebrania i manifestacji w terenie.

„Ponieważ wyniki walk w zime 1966-67 r. wykazały, że amerykańska próba odzyskania inicjatywy wojskowej w Wietnamie Południowym poniosła fiasko, jest dziś bardziej niż kiedykolwiek przedtem możliwe rozwinięcie akcji mas ludowych i w ten sposób doprowadzenie do izolacji agresora“ — głosi oświadczenie komitetu. (PAP)

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
14 VII 1967 Nr 165 (7282)

Wczasy w zamku Bolesława Krzywoustego

W Otmuchowie na Opolszczyźnie — tuż obok pięknie położonego jeziora — znajduje się atrakcyjny dom wczasowy. 800-letni zamek przystosowany dla potrzeb 80 wczasowiczów. Korytarze, wieże i dawne cele więzienne zamku zdobi dziś kolekcja starej broni.

Zamek wybudowany został przez Bolesława Krzywoustego, a pierwszą wzmiankę o nim można znaleźć w bulli papieża Hadriana IV. W położonym na wzgórzu zamku popasali w 1241 roku Tatarzy, cofając się spod Legnicy. W czasie wojny trzydziestoletniej otmuchowski kasztel stanowią kwaterę generała Wittenberga. (PAP)

Walki w Jemenie

Rozgłoszono w Sanie poinformowanie o starciu między oddziałami sił rojalistycznych imama El Badra i plemionami wiernymi rządowi republikańskiemu. Rozgłoszono podał, że grupa rojalistów usiłowała przerzucić przez wschodnią granicę Jemenu broń i amunicję.

W czasie walki rojalści stracili 100 zabitych i 250 rannych. Cały transport amunicji i broni został zdobyty przez republikanów. (PAP)

Greckie posunięcia

Kto przeciw juncie ten traci obywatelstwo

Znana aktorka grecka Melina Merkuri („Nigdy w niedzielę“) i siedem osób oprócz niej zostało pozbawionych przez juntę wojskową greckiej obywatelstwa za „antynarodową działalność“ za granicą.

Melina Merkuri występując w telewizji amerykańskiej wezwwała turystów do omijania Grecji jako „kraju dyktatury“.

Wśród osób, które dotknęła decyzja junty, znajduje się E. Comeritis — przywódca greckiego komitetu walki o prawa człowieka. (PAP)

pokazano bohaterską obronę polskiej placówki na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Widzowie nagrodzili „Westerplatte“ oklaskami.

W środę kinematografia polska zaprezentowała na moskiewskim festiwalu również drugi film — „Ojciec“ reż. Jerzego Hoffmana, który został wyświetlony w konkursie filmów młodzieżowych. Konkurs ten zorganizowany został po raz pierwszy na festiwalu w Moskwie. Dotychczas pokazano w nim 38 filmów produkcji 18 państw.

W czwartek odbędzie się w hotelu „Moskwa“ konferencja prasowa, w której weźmie udział delegacja filmu polskiego. (PAP)

Ruch brytyjskich oponentów EWG

Największa brytyjska organizacja związkowa — Związek Zawodowy Pracowników Transportu i Robotników Niezawodowych (TGWU), podczas swej, zwodowanej co dwa lata, konferencji w Blackpool, uchwaliła rezolucję sprzeciwiającą się przystąpieniu W. Brytanii do EWG, jeśli istotne interesy W. Brytanii nie zostaną zagwarantowane. Spośród 800 delegatów związku, tylko 4 głosowało przeciw wnioskowi, który następnie postanowiono zgłosić na jesienne konferencje Labour Party i TUC.

Sekretarz generalny związku, Frank Cousins, oraz wielu mówców wypowiedziało się zdecydowanie za zagwarantowaniem dotychczasowych cen żywności dalszym rozwojem rolnictwa brytyjskiego, planowaniem gospodarki oraz niezależną polityką zagraniczną. Wejście W. Brytanii do EWG oznaczałoby niemożliwość gwarancji tych podstawowych postulatów.

Rezolucja TGWU jest wydarzeniem politycznym, które oznacza nową fazę narastającej aktywności ruchu przeciwników przyłączenia się W. Brytanii do EWG. Oznacza ona, że uzyskanie poparcia jesiennych parlamentów Partii Pracy (jakimi są: konferencja — TUC i delegatów organizacji terenowych i związkowych Labour Party), dla wspólnorolniczych decyzji rządu, nie będzie sprawą łatwą. Sam TGWU liczy bowiem przeszło 1,5 mln. głosów, a przeciwnicy przyłączenia W. Brytanii do EWG rekrutują się również z innych organizacji związkowych i organizacji lokalnych Partii Pracy.

Jednocześnie ruch brytyjskich oponentów EWG zyskał wybitnego przywódcę, którym ze względu na swe stanowisko i autorytet, jest teraz — Frank Cousins. (PAP)

W NRF zastrzelono żołnierza Bundeswehry

W Bonn podano oficjalnie do wiadomości, że w Kerpen zastrzelono we wtorek „podczas próby ucieczki“ zachodnoniemieckiego, 20-letniego lotnika, który skazany na 18 dni aresztu usiłował zbiec, gdy przewożono go otwartym samochodem do miejsca odbycia kary. Lotnik ukuł się w zbożu w odległości 150 m od pojazdu. Oficjalnie podano, iż przyczyną śmierci był „strzał ostrzegawczy“. (PAP)

Awans nie tylko zakładów

Stanisław Wesołowicz jest stolarzem w Trzcińskich Zakładach Przemysłu Terenowego. Na przykładzie jego opowiadania dostrzec można aż nadto wyraźnie metamorfozę i ogromny awans zakładów, w których pracuje.

— Kiedy w 1960 r. rozpocząłem pracę — mówi — po ukończeniu trzcińskiej Zasadniczej Szkoły Drzewnej — nie można było przyrównywać rozrzuconych po mieście i mieszczących się w ruderach niemal, drobnych i źle wyposażonych warsztatów do zakładu pracy z prawdziwego zdarzenia. — Tu, gdzie teraz się

gu dwóch lat, zbudować dwa całkowicie nowe zakłady. Od chwili, kiedy kooperujemy z przemysłem stocznym — wszystko stało się dostojnie na głowie. Przede wszystkim na daleki plan zeszła dotychczasowa produkcja. Nie ma też już ruder, w których mieściły się nasze warsztaty. Dziś podstawowym naszym wytworem są drzwi okretowe. Stare, zużyte fizycznie i moralnie maszyny, ustąpić musiały miejsca nowoczesniejszemu sprzętowi warsztatowemu.

Zmiana profilu produkcyjnego musiała zapewne wpłynąć również na zmiany w zatrudnieniu. Do bardziej skomplikowanej produkcji, a do takiej należy zaliczyć niewątpliwie drzwi okretowe (to już nie tylko stolarka, lecz także praca w metalu, tworzywach sztucznych, materiałach izolacyjnych), potrzebni są ludzie z wyższymi kwalifikacjami.

Oczywiście. Dawniej pracował tu jeden tylko technik. Dziś mamy inżynierów i technologów. Wielu pracowników zaczęło się dokształcać. Ja sam również zapisałem się na kurs mistrzowski. Duże znaczenie miało też wprowadzenie norm technicznie uzasadnionych. Odbijało się to zresztą nie bez trudności. Z początku najwięcej niepokoju wprowadzali pracownicy bez kwalifikacji, którzy zarabiali nieraz więcej niż posiadający uprawnienia. — kwalifikacje ich do wyższych zarobków. Nowe normy plus wyższe umiejętności, dają obecnie lepsze zarobki.

A zatem obecny profil produkcyjny i system norm nie stoją w sprzeczności z interesami pracowników?

— Na pewno nie. Wręcz przeciwnie, obecna produkcja i jej związki z przemysłem okrętowym (solidność w pracy, terminowość i możliwości surowców), przynoszą korzyści nie tylko pracownikom. Stanowią również ważny element w rozwoju miasta. Wyższe zarobki pozwalają niejednemu na „zafundowanie” sobie mieszkania w bloku spółdzielczym. — Buduje się też ulice, którą już wkrótce będzie można wygodnie dojeżdżać do zakładów, powstaje wiele urządzeń kulturalnych.

— Można stąd wysnuć wniosek, że rozwój zakładów wiąże się z istotnymi zmianami w życiu pracowników.

— Tak, ludzie stali się bardziej pogodni i zadowoleni. Wiadomo też, że wędrowni, którzy i w naszych zakładach nie brak. Poniedziałkowe dyskusje, po niedużych niedzielnych połowach, nie wpływają na obniżenie efektów produkcyjnych.

JANUSZ MARCISZEWSKI



Fot. — K. Przychodzki

znajdujemy, była zaledwie jedna hala po dawnym tartaku.

— Produkcja ograniczała się właściwie do stolarki budowlanej, prostych szaf koszarowych, uli i tym podobnych nieskomplikowanych „detali”. Ale wtedy już otwierali się przed zakładami szersze chęba perspektywy?

— Rzeczywiście, produkcja nie była zbyt skomplikowana. Dziś już wiemy, że wówczas kierownictwo miało ciągle kłopoty ze zbytem. Zakłady przeżywały znaczne trudności. A o perspektywach nikt jakoś nie myślał poważnie. W każdym razie nie takiego nie docierało do pracowników produkcyjnych.

Tak się złożyło, że w momencie wprowadzania w życie radykalnych zmian, odbywał się służbę wojskową. Ale być może dlatego bardzo wyraźnie widzę, co się działo z zakładami. Kiedy wróciłem z wojska, zastałem nowe porządki. Zmienione kierownictwo zakładów (obowiązkowo dyrektora objął Henryk Bojarszewski), widocznie zaczęło kalkulować i oceniać możliwości. Od tej też pory można mówić o planach rozbudowy zakładów. Z dumą podkreślamy, że nieczęsto trafia się, by w cią-

Gruenberg już nie istnieje

Zachodniemieccy dziennikarze w Zielonej Górze

Największy w NRF magazyn ilustrowany „Stern”, ukazujący się w nakładzie około 1,5 mln egzemplarzy, zamieścił w jednym ze swoich ostatnich numerów obszerny, bogato ilustrowany reportaż z Zielonej Góry. Dwaj specjaliści wysłannicy tego tygodnika, reporter Manfred Bisinger i fotografik Stefan Moses, wybrali dla swego reportażu dość oryginalną koncepcję. W wyniku żmudnych poszukiwań, w których brał udział spory zespół pracowników hamburskiej redakcji udało im się odnaleźć w różnych miastach NRF, a częściowo także w NRD, ludzi zamieszkałych ongiś w domach otaczających zielonogórski Rynek. Z tymi dawnymi mieszkańcami Zielonej Góry przeprowadzono wywiady.

„Chcieliśmy dokumentarnie opracować — pisze Bisinger — wstęp do swego reportażu — los mieszkańców małego miasteczka na Śląsku. (Nieco dalej, nie bez podziwu twierdzi, że w tym „małym miasteczku” ongiś 26-tysięcznym, obecnie stolicy województwa, mieszka dziś 64 tysiące ludzi). Chcieliśmy przedstawić los uchodźców, wypędzonych i przesiedleńców w Republice Federalnej i w NRD, ale także los Polaków, zamieszkałych dziś w Grünbergu, to znaczy w Zielonej Górze”.

A więc przedstawiciele „Sternu” odwiedzają swych „wypędzonych” i przesiedleńców w ich obecnych domach. Jednym z nich jest kapitan policji w st. spoczynku, b. szef policji hitlerowskiej w Zielonej Górze, dziś zamieszkały w München-Gladbach, Karl — August Scharmentke. Na pytanie o jego stosunek do rodzinnego miasta odpowiada raczej realistycznie.

„Nie wrócę tam. Nigdy zresztą nie dostaniemy tego miasta z powrotem”.

Reporterzy „Sternu”, zanim przybyli do Zielonej Góry, żywo interesowali się życiem tego miasta i jego mieszkańców w latach Rzeszy hitlerowskiej. Napotykali jednak w swoich poszukiwaniach na duże trudności.

„W domach, które odwiedzaliśmy — piszą w swoim reportażu — wszystkie rodzinne albumy fotograficzne posiadały tę samą lukę: lata 1933—1945... Dopiero od pierwszych miesięcy roku 1945 większość byłych mieszkańców Grünbergu nagle odzyskuje pamięć”.

„Ale wtedy właśnie „Grünberg” jako niemieckie miasto przestał istnieć”. Wtedy to „założył się proces, który rozpoczął się także na grunberskim Rynku morzem sztandarów ze swastyką. 1 maja 1933 r. nikt, poza Żydami Tuchem i Meyerem, nie omieszczał udekorowań swoich okien tym wyznaniem wiary”.

Obydwa Żydzi zapłacili za swą krnąbrność „normalną” w

hitlerowskiej Rzeszy cenę. Pozostali mieszkańcy, opróśnieni swastyką, doczekali dni wielkich hitlerowskich podbojów. Potem zaś nadszedł dzień, w którym sami musieli opuścić swe stojące wokół zielonogórskiego Rynku domy.

„Pytaliśmy byłego szefa policji — miał pod swoim dowództwem 40 policjantów — o ostatnie dni wojny. Scharmentke nie odpowiada. W milczeniu podaje nam ponad sto drobno napisanych strof: jego pamiętnik z okresu od ucieczki do powrotu z niewoli. Pamiętnik ten czyta się inaczej niż oficjalne materiały związków przesiedleńczych, według których miasta mieli niszczyć wyłącznie naciągający Rosjanie i Polacy. Już na pierwszej stronie Scharmentke pisze: „Przed wszystkim byli to maruderzy, którzy zakwaterowywali się w mieszkaniach uchodźców, grabili i plądrowali. Kiedy zdarzało się, że uchodźcy powracali, często zastawali w swoich łóżkach żołnierzy z kobietami”.

„Przed południem 14 lutego 1945 r. — kontynuuje Bissinger swą relację o ostatnich dniach niemieckiego Grünbergu — ekipy saperów wysadziły w powietrze wszystkie urządzenia kolejowe w okolicy miasta, mosty i ulice, gazownię i elektrownię. Grünberg pozostał bez światła i wody. W mieście żyło jeszcze 4000 ludzi”.

Robocizni saperów towarzyszyła niemiła przemyślana robita polityczna.

„Na kilka dni przed przybyciem Rosjan zjawiała się w mieście z wizytą SS. W składach materiałów budowlanych esesmani zaopatrzali się w wapno, którym następnie, metrowej wielkości literami, wypisywali na domach: „Śmierć bolszewizmowi!” Po czym nawiali swoimi samochodami ze strefy niebezpieczeństwa, pozostawiając mieszkańcom ścieranie tych napisów (z wątpliwym skutkiem), bądź też nadstawianie za nie pleców czerwonoarmistom”.

I wreszcie, w środę popołudniową 1945 r., między godziną drugą a trzecią po południu przyszedł do Grünbergu Czerwona Armia. Pełniący wartę

przystąpiono do prac nad wielotomową publikacją „Dokumentów i Materiałów do Historii Stosunków Polsko-Radzieckich”.

W miarę zbliżania się 50-lecia Wielkiego Października, do prac badawczych zaczęli się włączać coraz liczniejsi naukowcy, organizacje i instytucje, Towarzystwa naukowe i MON. Skłoniło to Polską Akademię Nauk do utworzenia Komisji Koordynacyjnej przy Komitecie Nauk Historycznych PAN. W myśl zaleceń tej najwyższej instancji naukowej w kraju badania koncentrują się nie tylko nad rozwojem stosunków polsko-radzieckich, lecz brane jest pod uwagę znaczenie wyników półwiekowego doświadczenia Związku Radzieckiego dla życia współczesnego jako owocu rewolucji. Chodzi również o wyjaśnienie, bez żadnych uproszczeń, roli proletariackiej rewolucji w Rosji dla losów Polski.

Na pierwsze miejsce w pracach badawczych wysunięty został problem bezpośredniego oddziaływania i ech rewolucji na ziemie polskich. Temu zagadnieniu poświęcona jest specjalna praca PAN pod redakcją T. Cieślaka i L. Grosfelda. Znajdą się w niej materiały (w kolejności publikacji) H. Jabłońskiego, H. Malinowskiego, J. Molendy, A. Garlickiego, E. Myślińskiego i innych. Do tego rodzaju studiów trzeba zaliczyć pracę polskiego naukowca Z. Dworackiego pt. „Społeczeństwo wielkopolskie wobec Rewolucji Październikowej”. Gdańskie Towarzystwo Naukowe przygotowuje analogiczną pracę pt. „Echa Wielkiego Października na Wybrzeżu Gdańskim”.

Ponadto na szczególną uwagę zasługują prace polnaskich naukowców J. Pajewskiego — omawiającego „Wpływ Rewolucji Październikowej na zakończenie pierwszej wojny światowej” i A. Czubińskiego, który zajął się związkami pomiędzy Rewolucją Październikową a Rewolucją Listopadową w 1918 r. w Niemczech.

Najobficiej jednakże zapowiada się literatura, dotycząca udziału Polaków w Wielkiej Rewolucji. Zasygnalizowano dotychczas najobszerniejszą publikację przygotowywaną przez Instytut Historii Partii przy KC PZPR pt. „Księga biografii Polaków — uczestników Rewolucji Październikowej i wojny domowej w Rosji” pod redakcją A. Kochańskiego. W wyniku badań w archiwach polskich i radzieckich „Księga” podaje dane, dotyczące około 7000 Polaków uczestników walk w Rosji. Oczywiście nie będzie to pełny wykaz, o bardzo wielu bo-

na Rynku żołnierze i uzbrojeni w parasole i laski wołskosturmowcy poddali się bez wal ki”.

Obecnie, po upływie 22 lat od tamtych dni, zachodniemieccy dziennikarze rozgląda się po centrum Zielonej Góry.

„Przed nami dom Komitetu Partii. Na dużym placu pomnik poświęcony pamięci „wyzwolicielei Zielonej Góry, bohaterów i żołnierzy radzieckich” — od wdzięcznych mieszkańców miasta”.

Z tego miejsca wyrusza już na zwiedzanie tego miasta, na rozmowy z jego mieszkańcami. W pierwszym z mieszkań, w domu położonym — zgodnie z założeniem reportażu — przy Rynku, uchylają się drzwi.

„Proszę bardzo, bitte sehr — uśmiecha się przystojna kobieta w wieku około 40 lat. Otwiera drzwi na całą szerokość i zapraszającym do wejścia gestem mówi w najczystszej niemieckiej: „Niech panowie jednak nie sądzą, że mogłoby tu kiedykolwiek wrócić. Mam na myśli powrót na Śląsk. Z tym koniec, na pewno”. I ponownie się uśmiecha: „Jednakże jako goście, są panowie u nas, rzecz jasna, bardzo mile widziani”.

LEON SZULCZYŃSKI

Polscy historycy:

O problemach Rewolucji Październikowej

Poza Związkiem Radzieckim, gdzie ukończone zostały lub są w opracowaniu liczne dzieła poświęcone 50-leciu Wielkiej Rewolucji Październikowej, Polska zajmuje w obozie socjalistycznym czołowe miejsce w zagadnieniach Wielkiego Października. Sprawa to jej położenie geograficzne i wspólność walk wyzwoleniczych z caratem. W żadnym innym kraju nie żyją tak silne tradycje wspólnych wzmożeń o wolność narodową i społeczną jak w naszym narodzie.

Stąd wszechstronne i szerokie włączenie się historyków polskich do badań nad problematyką Październikową. Trzy zasadnicze problemy zarysowały się w sferze głównych zainteresowań: znaczenie Rewolucji Październikowej dla Polski, udział Polaków w proletariackiej rewolucji w Rosji i historia Związku Radzieckiego. Liczni polscy historycy pracowali nad tymi zagadnieniami od dawna, lecz w odosobnieniu. Dla koordynacji wysiłków w 1961 roku powstała przy Polskiej Akademii Nauk grupa badawcza, która w 1965 r. przekształciła się w Instytut Historii Stosunków Polsko-Radzieckich przy PAN. Wówczas wspólnie z Instytutem Słowiańszczyzny PAN

jownikach zaginął wszelki ślad. Uzupełnieniem niejako „Księgi biografii” będzie wydany również przez ten Instytut „Zbiór wspomnień Polaków — uczestników Rewolucji Październikowej i wojny domowej w Rosji (1917—1921)”. Wymienimy też pracę A. Słisza pt. „Prasa polska w Związku Radzieckim (1917—1920 r.)”.

Z wielu zgłoszonych publikacji zanotowaliśmy tylko drobna cząstkę, lecz one już mogłyby utworzyć sporą bibliotekę, a dojdą do niej jeszcze np. prace konkursu Wydziału Nauk Społecznych PAN, który ogłoszony będzie 30 września bieżącego roku.

Nie wszystkie prace ukażą się na rynku księgarskim w bieżącym roku. Druk wielu przeniesiony zostanie z przyszłych technicznych na 1968 rok, a być może nawet na lata następne. Dorobek naukowy jubileuszu Wielkiego Października wzbogaci naszą wiedzę i służyć będzie dziełu przyjaźni między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Książka w ZSRR

W ramach obchodów 50-lecia Wielkiego Października otwarta została w Moskwie wielka międzynarodowa wystawa książek, w której uczestniczą kraje obozu socjalistycznego: Polska, Czechosłowacja, Bułgaria, Jugosławia, Kuba, NRD, Mongolia, Rumunia i Węgry. Reprezentowane tu są wszystkie dziedziny wiedzy i literatury piękna.

Najobszerniej przedstawia się dział radzieckich republik. Jak wynika z wykresu zestawień graficznych, w Kraju Rad corocznie wychodzi 70.000 książek o ogólnym nakładzie 1 miliarda 40 milionów egzemplarzy. We wszystkich republikach ukazują się 8000 gazet o nakładzie 120 milionów egzemplarzy.

W 1966 roku ukazało się 4348 czasopism w różnych językach o nakładzie 2 miliardów egzemplarzy. Warto zaznaczyć że w 1913 roku, przed pierwszą wojną światową na 100 mieszkańców w Rosji przypadały 2 gazety i 62 książki, obecnie zaś na tę samą liczbę mieszkańców notowanych jest 47 gazet, 25 czasopism i 541 książek.

W ciągu 50-lecia władzy radzieckiej książki były drukowane w 89 językach narodów Związku Radzieckiego i 51 językach krajów zagranicznych.

Według danych UNESCO Związek Radziecki stoi na pierwszym miejscu na świecie pod względem przekładów z obcych języków. W ciągu ostatnich pięciu lat przekłady zagranicznych autorów ukazywały się w 355 milionach egzemplarzy. Wystawa potrwa do 25 lipca br. (h)

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 165 (7282) 14 VII 1967

ZYGMUNT PIKULSKI

PLANETA absolutnie doskonała

NOVELA FANTASTYCZNA

— Tak — potwierdził. — I wystarczy, to, by życie się tliło. Co oczywiście, jest lepsze niżliby paliło się dużym płomieniem, bo wówczas szybciej by się skończyło.

— Trudno jednak wyobrazić sobie — powiedziałem — ażeby taki wychudzony do ostateczności truposz mógł przeżyć na przykład satysfakcję mistrza w podnoszeniu ciężarów lub być właścicielem haremu.

— Niedorzeczności pan mówi. Wszak impulsy nie biegną w tym przypadku od mięśni do centralnego układu nerwowego, ale bezpośrednio rodzą się w mózgu. Sfantomatyzowany osobnik może być nie tylko silaczem, lecz również, jeśli zechce, zwierzęciem, ptakiem, rybą... wszystkim.

— Musi on jednak zdawać sobie sprawę, że przeżycia jego, choć doskonale uzmysłowane, są złudą i kłamstwem, niczym więcej.

— Nic podobnego, albowiem traci on świadomość przeżywania w świecie fantomów.

— Jakim cudem?

— Powiedzmy, że osobnik podłączony do generatora fantomatycznego zdaje sobie z tego sprawę i w pewnej chwili chce powrócić do rzeczywistości. Machina rozszyfrowuje to jego pragnienie i podsuwa mu odpowiednią wizję: oto rozłącza on przewody, wraca do swej codzienności, ma pełne poczucie rzeczywistości, co go otacza, podczas gdy w istocie rzeczy przebywa nadal w świecie fantomów, ale nie zdaje już sobie z tego sprawy. Oczywiście ta pozorna codzienność bardzo szybko przestaje być szara, nieciekawa i przekształca się, zgodnie z marzeniami, w kolorową i super-interesującą baśń. Baśń, w którą już niepodobna nie wierzyć. Sprytnie, co? — zakończył i zasmiał się potrącając wiązką przewodów, które trzymał w ręku.

— Diabło sprytnie — przyznałem czując, że ten jego śmiech rozchodzi mi się po kręgosłupie dreszczem grozy.

— Po co by mieli wracać do tak zwanej rzeczywistości? Zwalazca teraz, to wieloletnim śnie fantomatycznym. Czy wyobraza pan sobie, jak by to wyglądało? — i znów zaśmiał się zgrzytliwie.

Wyobraziłem sobie te półtrupie obudzone i pełzające (bo chodzić by już nie mieli sił) po korytarzach domów i ulicach miasta. Poczulem obrzydzenie.

— Nie byłoby sensu budzić ich — powiedziałem.

— Oczywiście. Zresztą natychmiast chcieliby powrócić do tamtej, fantomatycznej rzeczywistości. Ta zaś wydalaby im się istnym koszmarem. Bo przecież w porównaniu z urokami świata fantomów istotnie jest koszmarem. Nieprawdaż?

— Nie wiem — odparłem. — Nie przebywałem nigdy tam.

— Lecz od dawna pragnie pan tego.

— Nie wiem — szepnąłem czując, że ogarnia mnie uczucie gorzde od strachu, gorzde chyba od samej śmierci. A przecież mój towarzysz mówił prawdę — rzeczywiście pragnąłem tego od dawna. Lecz w tej chwili to już nie było pragnie, lecz zła pokusa, podobna do tej, jaką czuje się stojąc nad przepaścią bez dna.

— Więc niech się pan zdecyduje i wejdzie tam — rzekł zbliżając się ku mnie. W rękę trzymał owe przewody prowadzące do generatora fantomatycznego.

— Nie! — wykrzyknąłem głośno.

— Mój drogi, wszak pozostaje tylko alternatywa: albo uczynić z siebie nieczuły automat, o ustalonym z góry programie, albo wkroczyć w świat swobodnej gry wyobraźni. Sam pan przecież wie, jak bardzo bolesne jest rozdarcie między rzeczywistością a marzeniem.

— A może... Może poza tą alternatywą istnieje jeszcze... — i urwałem beczelnie.

— Co?

— Nie wiem, ale musi coś istnieć...

— Co? — nalegał.

c. d. n.

MARATON X MUZY

Pocztówka
z Moskwy



Lucyna Winnicka rozdaje autografy. Popularna aktorka wchodzi w skład jury Festiwalu. Z prawej Sergiusz Jutkiewicz (ZSRR), również członek jury. (em)

CAF

Widziałem już w Moskwie dwa poprzednie festiwale filmowe, ale takiego zainteresowania i ruchu, jaki obserwujemy na obecnym — nota bene jubileuszowym, bo już piątym z rzędu — jeszcze chyba nie było.

To, co dzieje się przed kaskami kin wyświetlających konkursowe i pozakonkursowe filmy z 57 krajów wszystkich kontynentów, przypominać może jedynie nasze „ogonki” na przykład przed „Orbisem” — kiedy sprzedaje się miejscówki na urlopowe trasy! Zmobilizowano milicję, tutejsi ormowcy, zwani „drużynnikami”, starają się też jak mogą, ale nie bardzo to pomaga. — Chętnych jest więcej, niż biletów. Nie pomogło nawet przekształcenie w festiwalowe kino ogromnej sali Pałacu Sportu na Łużnikach — 12 tysięcy osób! Moskiewscy miłośnicy X Muzy tłoczą się, pchają, „walczą” o bilety od rana do wieczora. Okazja jest zresztą nie byle jaka; oprócz ok. 100 filmów, oficjalnie biorących udział w międzynarodowym konkursie, kinematografie całego świata przysłały poza konkursem swe „wizytówki”. W sumie więc przez moskiewskie ekrany w ciągu tych dwóch festiwalowych tygodni przewija się ok. 300 najlepszych, najciekawszych obrazów.

Trudno w tej chwili przesądzać, komu przyznane będą nagrody. Werdykt jury ogłoszony zostanie uroczystie 20 lipca. Nie mogłem uczestniczyć we wszystkich pokazach moskiewskiego „maratonu X Muzy” — jako laik zaryzykuję jednak przypuszczenie, że z oglądanych przeze mnie filmów do nagrody kandydować będzie chyba radziecki obraz „Dziennikarz” Gierasimowa — prosty, interesujący i praw-

dziwie pokazujący niełatwe ludzkie sytuacje. Nasze „Westerplatte” publiczność przyjęła życzliwie, filmowi specjaliści jednak ponoc wątpliwości, obiekcie. Sądząc jednak po oklaskach, jakimi 6 tysięcy widzów nagrodziło polski obraz w Kremlo-wskim Pałacu Zjazdów, nie odmawiałbym mu jakiegś szansy... Powtarzam jednak: do rozstrzygnięcia konkursu jeszcze trochę czasu. Na razie wszystkie nagrody, na które zużyto ponad 2 kg złota i srebra, oczekują na laureatów w skarbcu.

Na V Międzynarodowy Festiwal Filmowy Moskwa przystroiła się w odświeżone szaty: masa kolorowych plakatów, wiele pomysłowych transparentów i plansz. Daje to pewien przedsmak świątecznych dekoracji, jakie przygotowane będą na jubileuszowe obchody 50-lecia Rewolucji.

Coraz gorętsza robi się już atmosfera przygotowań. Dniem i nocą prowadzone są roboty w tych obiektach, które mają być przekazane do użytku na święto. M.in. przyspieszono realizację nowej trasy metra, bo... szybciej niż planowano — wyrastają osiedla nowej, południowej dzielnicy mieszkaniowej. W tej chwili moskiewskie Metro ma 87 stacji i liczy 124 km długości. Już wkrótce mieć będzie 145 km.

Rozbudowuje się nie tylko podziemne linie. Zagęszczają się także trasy trolejbusowe, coraz więcej jeździ autobusów. Przy okazji warto wspomnieć, iż Moskwa ma ok. 5 tysięcy alei i ulic o długości ok. 3 tysięcy km. Na ponad 1500 kursują miejskie środki lokomocji. Moskwićcy mają do

swej dyspozycji ponad tysiąc tramwajów, 2000 trolejbusów, 4500 autobusów i 10 tys. taksówek. Z miejskiej komunikacji korzysta codziennie ponad 11 milionów pasażerów!

Obszar Moskwy jest 2,5 krot nie większy od Londynu i 8 razy większy od Paryża. Z południa na północ, czy ze wschodu na zachód stolica ZSRR liczy ok. 40 km. długości, a graniczna magistrała obwodowa ma 109 km. W mieście jest teraz ponad 100 podziemnych przejść dla pieszych pod najruchliwszymi ulicami, 22 różnorodnych węzły komunikacyjne, ruch uliczny wyznacza 6500 znaków drogowych i ponad 500 świetlnych sygnałów.

Naszych specjalistów od miejskiej komunikacji zainteresować może eksperyment, jaki przeprowadza się obecnie w Moskwie i kilku innych radzieckich miastach. Stwierdzono, że ponad 18 proc. wypadków na skrzyżowaniach powodowali kierowcy zbyt późno hamujący przy zmianie światła lub niepotrzebnie dodający „gazu”, aby przeskoczyć przed czerwonym sygnałem. Dlatego obecnie przed zmianą światła np. z zielonego na żółte sygnał zaczyna kilkanaście sekund wcześniej pulsować, migać. Jeśli pulsuje — już z dala wiać, że się nie zdąży przejechać, trzeba hamować, bo zaraz zapali się czerwone światło. Jeśli pali się stałym światłem — można bez zbędnego pośpiechu jechać spokojnie i bezpiecznie.

Eksperyment trwa, po kilku dniach opinia kierowców jest jak najbardziej za utrzymaniem na stałe tej ostrzegawczej sygnalizacji.

DARIUSZ PIĄTKOWSKI

Fizyk potrzebny zaraz!

Nie jest przypadkiem, że w ogłoszeniowych rubrykach czasopism napotykać możemy: „Magister fizyki potrzebny zaraz”, po czym następuje adres fabryki, której nie podejrzewaliśmy o naukowe zainteresowania.

Współczesna technika w coraz większym stopniu sięga po metody analityczne i kontrolne, które jeszcze wczoraj były znane tylko w laboratoriach naukowych, a dziś znajdują zastosowanie w halach fabrycznych.

Zrozumiałe jest, że bez pomocy fizyków nie może się obejść np. produkcja elementów elektronicznych półprzewodnikowej. Ale zastosowanie metod fizycznych obejmują o wiele szerszy zakres dziedzin, od metalurgii do budownictwa.

Pod kontrolą ultradźwięków

W budownictwie żelbetowym, a także przy kontroli stanu bezpieczeństwa maszyn i konstrukcji stalowych, karierę techniczną robią ostatnio zastosowania ultradźwięków.

Tradycyjne metody badania wytrzymałości betonu powodują, że dokładnie zbadany element... rozrywa się podczas samej próby. Powoduje to straty i w stosunku do pozostałej produkcji, nie daje całkiem pewnych wyników. Dla uniknięcia tych wad, w katedrze budownictwa Politechniki Wrocławskiej opracowana została metoda kontroli wytrzymałości prefabrykowanych elementów żelbetowych, przez obserwację z jaką

prędkością rozchodzą się w betonie fale ultradźwiękowe. Metoda jest szybka, nie niszczy badanego elementu i może być stosowana do kontroli bieżącej produkcji.

Na podobnej zasadzie działają opracowane w zakładzie stalowych konstrukcji, urządzeń i maszyn Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, metody wykrywania za pomocą ultradźwięków wewnętrznych uszkodzeń w śrubach. Metoda ta, również łatwa do zastosowania, może przy okresowych kontrolach przyczynić się znacznie do zwiększenia bezpieczeństwa pracy maszyn różnego typu. Szczególnie przy występowaniu drgań śruby narażone są na pęknięcie, często trudne do wczesnego wykrycia — i bardzo niebezpieczne w skutkach.

Metoda, opracowana przez naukowców krakowskich wykorzystuje zjawisko zakłóceń w przebiegu fal ultradźwiękowych, jeżeli natrafia na pęknięcia lub niejednorodność badanego materiału. Sposób badania jest niezbyt skomplikowany: polega on na przyłożeniu głowicy nadawczo-odbiorczej defektoskopu. Ekran lampy oscyloskopowej wykazuje wtedy, jak rozchodzą się wewnątrz śruby fale ultradźwiękowe. W przypadku pęknięcia można odczytać z ekranu, w którym ono jest miejscu.

Nad wodą i pod ziemią

Inne zastosowanie metod fizycznych podyktowały po-

trzeby energetyki, dla której woda oczyszczana musi być niekiedy również dokładnie jak apteczna, aqua destillata, przy czym kotły zużywają jej nieporównanie więcej. Dlatego analizowanie zawartych w wodzie związków chemicznych — przede wszystkim wapnia — staje się poważnym problemem dla elektrowni. Specjaliści w elektrociepłowni łódzkiej zastosowali w związku z tym nową metodę pomiaru zawartości wapnia przy pomocy nowoczesnej aparatury fizycznej — fotometru płomieniowego. Aparat wykrywa dziesiątą część miligramu wapnia w litrze wody.

Metody fizyczne stosowane w poszukiwaniach geologicznych przysługują również archeologom. Badania magnetyczne i elektrooporowe na powierzchni gruntu pozwalają bowiem ustalić miejsce, gdzie pod ziemią znajdują się resztki zabudowań czy umocnień ochronnych. Nad rozwinięciem tych metod dla celów archeologii pracuje Zakład Geofizyki Polskiej Akademii Nauk.

Tak więc dzięki współpracy fizyki, również i archeologicznej „wykopki” stać się mogą o wiele skuteczniejsze. W tym przypadku, obok łopaty, jak w poprzednich — obok przemysłowego młota, naukowe szkiełko staje się narzędziem stosowanym na co dzień.

JANUSZ BIEN

Zdrowie dziecka

Poszukajmy możliwości usprawnień

naszym zaopatrzeniu? Z pewnością nie. Przyczyna tkwi w tym, że producenci bucików zupełnie ignorują osiągnięcia światowej polskiej ortopedii. Niejednokrotnie kilkumiesięczne chodzenie w źle — z punktu widzenia fizjologii stopy dziecka — wykonanych bucikach powoduje wystąpienie wczesnego płaskostopia. Świadczą o tym narastające co roku składowanie zamówień w Wytwórni Protez na obuwiu ortopedycznym.

Sprawa sprawnego leczenia ortopedycznego pozostawia też wiele do życzenia. Są takie schorzenia, przy których trzeba zastosować np. gorsety

ortopedyczne i do czasu ich wykonania dziecko musi przebywać w łóżeczku ortopedycznym. Tymczasem plany produkcyjne oraz ustawienie wskaźników ekonomicznych dla wytwórni protez jest analogiczne jak przy produkcji np. gwoździ. W odpowiednim kwartale trzeba wykonać odpowiednią liczbę poszczególnych asortymentów, bo niewykonanie tego planu grozi obcięciem premii. Efekt? — Trzeba czasem na niektóre typy zaopatrzenia ortopedycznego czekać po kilka miesięcy, a w tym czasie jest blokowane łóżeczko w szpitalu.

Sprawność opieki lekarskiej nad dziećmi łączy się między innymi z koniecznością dobre go wyposażenia gabinetów szkolnych w sprzęt, umożliwiający szybką kontrolę zdrowia.

Skoro jedną z nagminnych wad jest płaskostopie u dzieci — dlaczego do tej pory nie uruchomiono produkcji aparatów prostych, które umożliwiałaby masowe kontrolowanie wielkości sklepień stopy u dzieci? Ostatnio dużo mówi się o mechanizacji procesów administracyjnych; czy w celu ułatwienia pracy i szybszego wyszukiwania kartotek dzieci nie należałoby wprowadzić perforowanych kart do kartoteki? Przecież tkwią tu ogromne możliwości oszczędności czasu pracy.

Mamy szereg dzieci chorujących na gruźlicę — czy nie byłoby dobrze wprowadzić jakichś typów zmechanizowanych strzykawk, gdzie tylko igły zmieniałyby się, a dawkowanie byłoby łatwo ustawiane?

Wnioski i propozycje moje, jako lekarza są takie:

1. Polepszyć zaopatrzenie placówek szkolnej służby zdrowia przez wyposażenie w sprzęt oszczędzający czas diagnoz. Można tu proponować lansowanie dynamicznego wprowadzania postępu technicznego oraz apelować do Ministerstwa i do przemysłu o ułatwienie tego.

2. Prowadzić dożywianie dzieci w szkołach drogą stosowania tanich pożywk produkowanych przez polski przemysł.

JAN NOWAK
lekarz medycyny

Kto z kim się żeni?

Mezaliansem miało być małżeństwo ordynata Michorowskiego ze Stefanią Rudecką — „Tredowatą”; mezaliansem — mariaż Wokulskiego z hrabianką Izabella Łęcka. W opinii „świata” i jego niepisanych praw, arystokrata nie powinien był żenić się z nauczycielką, a arystokratka wychodzić za mąż za kupca. To też ani Bolesław Prus, ani Helena Mniszkówna, chcąc wierne oddać panujący obyczaj, nie połączyli swoich bohaterów węzłem małżeńskim. Obie próby przełamania uprzedzeń stanowych skończyły się tragicznie.

W Słowniku Wyrzów Obcych „mezalianse” tłumaczy się jako „małżeństwo z osobą niższego stanu” oraz równorzędnie jako „nieodpowiednie małżeństwo”. Pierwsze wyjaśnienie odnosi się do przypadków już u nas historycznych, drugie jest wciąż aktualne. Świadczą o tym badania ksiąg stanu cywilnego w jednym z miast powiatowych Polski centralnej.

Co ogranicza wybór?

Zanim zrelacjonujemy wyniki sondy socjologicznej, zastanówmy się, co można dziś rozumieć pod pojęciem „nieodpowiednie małżeństwo”.

Niedawno w „Trybunie Ludu” cytowano opinie czytelnika, który twierdził, że w miejscu dawnych barier stanowych czy klasowych wyrósł inny, np. różnica w wykształceniu. Jego zdaniem, dzieli ona Polaków na poszczególne grupy (środowiska), determinując nie tylko kontakty towarzyskie, ale i dobór małżeński. Pojęcie „nieodpowiedniego małżeństwa” istnieje więc dalej, choć w zmienionym sensie. Nie urodzenie (stan), ani własność środków produkcji (klasa), lecz poziom wykształcenia ogranicza wybór małżonka do określonego kręgu „odpowiednich” kandydatów i kandydatek.

Przedstawmy wyniki wspomnianych badań. Prowadził je dr Jan Malanowski, analizując przynależność społeczną małżeństw zawartych w Mławie w latach 1938—64.

Homo — czy heterogeniczne?

W tym czasie (pomijając okres wojny) stanowiło tam na ślubnym kobiercu 2.678 par, wśród których przy najmniej jeden z małżonków mieszkał stale w Mławie. Badający podzielił je na dwie grupy: małżeństwa pracowników umysłowych i małżeństwa pracowników fizycznych. Do pierwszej zaliczył urzędników i biuralistów, pracujących umysłowo absolwentów szkół

średnich i techników oraz osoby z wyższym wykształceniem, do drugiej — robotników bez względu na kwalifikacje. Największe kłopoty sprawiło odtworzenie pozycji społecznej obłubienic, które w rubryce „zawód” pisały „bez zawodu”. Mogły to być panny z rodzin urzędniczych lub kupieckich, maturzystki czy nawet nieukończone studentki, mogły to być także robotnice niewykwalifikowane czyli bez określonego zawodu.

Spośród 733 mężczyzn — pracowników umysłowych, 61,5 proc. ożeniło się z pracownicami umysłowymi. Wysoce prawdopodobne wydaje się też, że wśród ok. 25 proc. ich obłubienic z rubryki „bez zawodu” dominowały niepracujące córki inteligencji. Tak więc na przestrzeni dwudziestu lat górowały w tej warstwie małżeństwa homogeniczne, jednorodne społecznie.

Gdybyśmy sporządzili wykres malejącego i rosnącego nasilenia małżeństw mieszańnych, otrzymalibyśmy następujący obraz. W roku 1938 nie zdarzył się w Mławie ani jeden przypadek małżeństwa między pracownią umysłową i robotnikiem (względnie robotnicą i pracownią umysłową). Do rzadkości należały także małżeństwa również w pierwszych latach powojennych, kiedy w świadomości i obyczajach ludzi trwały jeszcze relikty z poprzedniej formacji,

Gwałtowna zmiana obserwuje się dopiero po roku 1950. W czasie od 1951 do 1964 r. prawie co trzecia pracownia umysłowa w Mławie wstąpiła w związek małżeński z robotnikiem. W ostatnich latach jednakże odsetek takich małżeństw poważnie się zmniejszał.

W roku 1950 więcej niż czwarta część robotników pojechała za żony pracownice umysłowe, a w roku 1956 — prawie 40 proc. Natomiast począwszy od roku 1960 widać stały spadek małżeństw mieszańnych, tak wśród robotników, jak i pracowników umysłowych. „Można hipotetycznie założyć — pisze dr Malanowski — że jest to objaw stabilizującej się struktury społecznej ludności miejskiej”.

Rzeczywiście, są bariery, ale...

Sonda socjologiczna, zapuszczone w jednym z miast powiatowych, potwierdza obserwacje czytelnika „Trybuny Ludu”. Powstały i utrwalają się „nowe bariery”. dzielące naszą społeczność na określone kręgi, wewnątrz których z reguły dobierają się ludzie tworzący małżeństwo. Czasem nawet zawężenie wyboru idzie dalej: w niektórych profesjach znaczna część małżeństw wprowadzi się z ludzi tej samej specjalności, np. wśród nauczyci-

li, architektów, lekarzy, aktorów.

Mimo to zgódźmy się z Janem Malanowskim, że tzw. warstwa pracowników umysłowych stała się po wojnie i pozostaje nadal otwartą warstwą społeczną. Nic przecież nie stoi na przeszkodzie, żeby córka robotnika lub chłopca wyszła za mąż za syna urzędnika albo lekarza, jeśli znajdzie się wewnątrz wspólnego kręgu koleżeńkiego lub zawodowo-towarzyskiego. W przeciwnym razie okazji do poznania się i pokochania będzie mało, albo nie będzie ich wcale.

Czy małżeństwo w oparciu o równe wykształcenie, podobne zainteresowania i kulturę ogólną — świadczy na korzyść, czy na niekorzyść stosunków demokratycznych w społeczeństwie?

Jeśli chodzi o „demokratyczność”, to dobór partnerów na podstawie wzajemnego upodobania i uczucia oraz realnych perspektyw harmonijnego współżycia w niczym jej nie narusza. Jeśli zaś chodzi o szansę, jakie ma każdy młody człowiek czy młoda kobieta na poślubienie swego ideału — to chyba i one nie zmały. Wprawdzie, chcąc stanąć na ślubnym kobiercu z osobą wykształconą, trzeba się samemu pogrubić nad książką, podnieść własne ambicje, i aspiracje życiowe — ale to tym lepiej dla zainteresowanych.

IRENA FRĄCKOWIAK

Szcześliwe mezalianse?

Puchar Europy wydarzeniem I a

Najważniejszym wydarzeniem lekkoatletycznym tego tygodnia będą rozgrywki drużyn kobiecych o Puchar Europy. Odbędą się trzy półfinały, z których zwyciężone zostaną 6 najlepszych zespołów. Polki walczą w Wuppertalu w grupie I razem z zespołami NRF, CSRS, Francji, Jugosławii i Austrii.

Półfinał w Wuppertalu będzie bez wątpienia najciekawszy. Zwalczają konkurencję biegowe od 100 do 800 m, będą miały bardzo silną obsadę. Przebieg zawodów transmitować będzie Interwizja i Eurowizja. Warto dodać, że podczas 6-meczu odbędą się tu także eliminacje najlepszych sprinterów europejskich na 100, 200 i 400 m przed meczem Europa - Ameryka.

Oto skład drużyny polskiej: 100 m - Irena Kirszenstein - 11,2, 200 m - Ewa Klobukowska - 22,9, 400 m - Czesława Dominiak-Nowakowa - 54,8, 800 m - Danuta Sobieska - 2,05,2, 80 m ppł. - Elżbieta Bednarek - 10,7, skok wzwyż - Maria Berezowska - 171, skok w dal - Irena Kirszenstein - 6,62, kula - Eugenia Ciarowska - 14,76, dysk - Zyta Molek - 52,15, oszczep - Daniela Tarkowska-Jaworska - 58,68, 4x100 m - Salacińska, Kirszenstein, Bednarek, Klobukowska - 44,0, (o-za)

dla Każdego

● Na lucznych mistrzostwach świata w Holandii barw Polski bronić będzie 6-osobowa drużyna kobiega. Mężczyźni na turniej nie pojedą.

● W pierwszym dniu międzynarodowego turnieju tenisowego w Sopocie o Puchar Bałtyku Gosiorek Poznań pokonał Łukowskiego z Wrocławia 6:0, 6:1.

● W Rzeszowie nastąpiła inauguracja kolejnych zawodów finałowych IV Ogólnopolskiej Spartakiady w siatkówce. Legia pokonała Opolanina 3:0. AZS W-wa w tym samym stosunku wygrał z AZS Gdańsk, a Gwardia Wrocław zwyciężyła GKS Katowice również 3:0.

● Po sukcesach na największych międzynarodowych zawodach świata w Akwizgranie 6 najlepszych polskich jeźdźców z dwukrotnym triumfem w tych zawodach, Janem Kowalczykiem udało się na konkursy do Anglii, gdzie przebywać będą do 30 bm.

● Trójmecz drugich reprezentacji w podnoszeniu ciężarów Polska - Węgry - Bułgaria odbędzie się 6 sierpnia w Plocku a w dniach 26-27 sierpnia tradycyjny turniej międzynarodowy o Puchar Bałtyku w Gdańsku. Mecz juniorów Polska - ZSRR rozegrany zostanie 26. 8. w Białymstoku.

● Na stadionie Włókniarza w Łodzi nastąpiło otwarcie IV Ogólnopolskiej Spartakiady w piłce nożnej. Pierwszego dnia Lublin wygrał z Łodzią 2:0. Reprezentacja województwa wrocławskiego zwyciężyła piłkarzy Bydgoszczy 3:0.

Dziękujemy

młodym pływakom poznańskich Olimpij z powodzenia przystąpienie z obywateli w Matkach dla czystości i redakcji, oraz wioślarzom PTW Trzcin z powodzenia przystąpienie z regat w Kruszwicy.

Adela Dankowska marzy o nowych rekordach

W kawiarence na lotnisku Centrum Szybowcowego APRL w Lesznie przy lampce wina i pysznym torcie, odbyła się skromna, a jakże miła uroczystość, zorganizowana na cześć rekordu świata, jaki ustanowiła 6 bm. nasza czołowa szybowiczka - Adela Dankowska.

Popularna Ada, startując na szybowcu „Foka-4”, uzyskała w przelocie docelowo-powrotnym - lecąc na trasie Pawłowice (k. Leszna) - Masłów - Pawłowice, rekordową odległość, 590 km. Jest to nowy rekord świata w konkurencji kobiet w klasie szybowców jednomiejscowych. Dotychczasowy rekord należał do Angielki - Anny Burns, ustanowiony został w ubiegłym roku w Południowej Afryce i wynosił 545 km.

dalekopisem

TENISIŚCI POLSKI ZDOBYLI PUCHAR BAŁTYKU

Międzynarodowy turniej tenisowy o Puchar Bałtyku, rozgrywany w Sopocie, zakończył się zwycięstwem Polaków. W finałowym spotkaniu drużynowym Polska pokonała CSRS 2:1. O wyniku meczu zadecydowała gra podwójna, w której Gosiorek i T. Nowicki zdeklarowali parę CSRS - Brejcha, Tajenar 6:1, 6:1.

III MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL SZACHOWY IM. PKWN

We wtorek rozpoczął się III Międzynarodowy Festiwal Szachowy imienia PKWN. Wyniki pierwszego dnia festiwalu: Baloghien (Węgry) wygrał z Adamskim (Warszawa), Orbanem (Holandia) zremisował z Vizantiadisem (Grecja), Szmidt (Poznań) zremisował z Grabczewskim (Warszawa). Pozostałe partie odłożono. (za)

Tu Szamotały!

Około 170 wiejskich sportowców wzięło udział w festynie zorganizowanym przez Radę Powiatową Zrzeszenia LZS Szamotały i zespół w Jastrowie.

Pierwsze miejsce wśród 7 walczących zespołów w piłce nożnej zajęli piłkarze Wróblewa II przed Kobylnikami i Obrzyckiem. W turnieju piłki siatkowej zwyciężył LZS Obrzycko przed Chelmem, Gąlowem i Kobylnikami. (X)

M. RYDLEWICZ



Rekordzistka świata Adela Dankowska

Pracownicy poszukiwani

Cukrownia Gostawice, pow. Konin - zatrudni na okres kampanii cukrowniczej 1967/68 r.

WAGOWYCH, POMOCNIKÓW WAGOWYCH i PROCENTMISTRZÓW - wymagane średnie wykształcenie.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w przemyśle cukrowniczym. Wnioski wraz z życiorysami i zaświadczeniami z ostatniego miejsca pracy, przysłać do Działu Zatrudnienia Cukrowni Gostawice w terminie do 20 sierpnia 1967 r. K5147

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 46/50 przyjmie do pracy

KIEROWNIKA MAGAZYNU GŁÓWNEGO branży sanitarno-elektrycznej.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmują Dział Zatrudnienia i Plac w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 46/50 (dojazd autobusem linii nr 60 i 63). K5248

Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych zatrudnia zaraz

INŻYNIERA MECHANIKI na stanowisko Głównego Mechanika. MAJSTRA PRODUKCJI - wykształcenie wyższe technologia rolna-spożywcza lub chemia.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale kadr i szkolenia Poznań, ul. Bałtycka 85. Dojazd do pracy zapewniony. K5336

Sprzedam nowy ciągnik jednoosiowy „Dzik 2” - W. Dorsz Koźmin, ul. Cieszyńska 29. 9187p

Sprzedam całą, lub część pasiekę z zawartością miodu, Stanisław Ostrowski, Boguniewo 14, poczta Rogoźno, pow. Oborniki. 2105g

Samochody

Sprzedam samochód Citroën Bl 11. Cena 18 tys. Heyn, ul. Głogowska 35 m. 19. 2107g

Lokale

Katowice! Zamienię mieszkanie w nowym budownictwie 2 pokoje, kuchnia, komfort, na równorzędne w Poznaniu. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1996g.

Przyjmę na pokój uczniów, młodszych stażystów. Sosnowa 35. 2076g

Pokój z kuchnią, zamienię na większe. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2096m.

Bydgoszcz - mieszkanie spółdzielcze M-3, zamienię na pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2107g

Nieruchomości

Sprzedam dom 5-pokojowy wraz z zabudowaniem gospodarczym, zelektryfikowanym, 1 hektar ziemi ogrodowej przy domu, 40 km od Poznania, po sprzedaży cały dom wolny. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1932g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 20 ha z dobrymi urodynkami, pow. Wyrzysk Bydgoski. Tomczak, Poznań, Głogowska 56 m. 23. 1969g

Kupię domek jednorodzinny z ogrodem, najchętniej Osiedle Warszawskie lub Winogrody. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2006g.

Sprzedam tanią działkę pod lasem z campingiem lub bez, 60 km od Poznania. Poznań, ul. Przebiecz 8. 2046g

Dom piętrowy z ogrodem, śródmieście Ostrowa Wlkp., sprzedam. Mieszkanie do omówienia. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2052g.

Sprzedam parcelę 2500 m² pod budowę, ogrodu, 4 ul. Dzierżyńskiego 61. 2060g

Sprzedam zabudowaną parcelę z domkiem w ogrodzie. Poznań, Karłowicza 1 m. 23. 2119g

Zguby

Dnia 23 czerwca, wieczorem, zostawiłem w czarce (trasa: Głogowska - Górczyn), paczkę z dokumentami. Znalazcę gorąco proszę o odzew. Adres: I. Woźniak, Kościuszki 72 m. 2 - ustnie po godz. 19. Wynagrodzenie zapewniam. 2811g

Pekińczyk zaginął w okolicy 27 Grudnia. Proszę o wiadomość pod tel. 522-33 - za wynagrodzeniem. 2735g

Zgubiono prawo jazdy i kartę rejestracyjną na zwiśko Ryszard Jaroszewicz Tłok Nowe, pow. Wolsztyn. 9666g

Dnia 12 lipca 1967 r. zmarła, w wieku lat 82, opatrzona Sakramentami św., ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia,

Józefa Gościński

z domu FINZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 11,40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Strapiona RODZINA

Poznań, Staszica 12 m. 14. 2835g

PSS dla turystów - PSS dla turystów

JAK W DOMU

POŻYWNE I SMACZNE

śniadania

• obiady

• kolacje **Spółem**

oraz

wszelkie DANIA BAROWE

W RESTAURACJACH PSS

„HAWANA”

— Jarocin, ul. Wojska Polskiego 4

„CENTRALNA”

— Kępno, Rynek 37

„POLONIA”

— Rawicz, ul. Poznańska 3.

OBSŁUGA WYCIĘCZEK

PSS dla turystów - PSS dla turystów



W. P. „ARGED”

w Poznaniu HURTOWNIE:



POZNAŃ, ul. Gąsiorowskich 6
LESZNO, ul. 17 Stycznia 5
GNIEZNO, ul. Przy Rzeźni 4
KALISZ, ul. Górnośląska 50

POLECAJĄ ARTYKUŁY

NIEZBĘDNE W TURYSTYCE

— termosy wszystkich pojemności, koszyczki, miski, kubki i butelki turystyczne z tworzyw sztucznych
— maszynki spirytusowe, scyzoryki, otwieracze do konserw, korkociągi
— leżaki

DO NABYCIA

W SKLEPACH PSS ART. GOSP. DOM.

PUSZCZYKOWO, sklep nr 61, ul. Poznańska
LUBON, sklep nr 42, ul. Dworcowa
KĘPNO, sklep nr 7 „Tempo”, Rynek 24
KOŚCIAN, sklep nr 15, „Dom”, Rynek 13.

W5458

PP „MOTOZBYT” PP „ORS”

PP „MOTOZBYT” oferuje P. T. Klientom

■ wygodny w użytku motorower marki „KOMAR”
■ ekonomiczny w eksploatacji motocykl „WSK”
■ niezawodny w każdych warunkach motocykl „SHL”
— dostępne na dogodnych warunkach ratalnych „ORS”.

UWAGA!

Praktyczne i trwałe turystyczne przyczepy samochodowe marki „TRAMP” staniały z 22 do 15 tys. zł.

Zakup w „MOTOZBYCIE” — Poznań -Antoninek, ul. Gorysława 9 ułatwi dogodny kredyt ORS.

WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH ORS NA TERENIE MIASTA I WOJEWÓDZTWA ZAŁATWISZ FORMALNOŚCI I UZYSKASZ KREDYT, A WYBRANY POJAZD ZAKUPISZ W KAŻDYM SKLEPIE „MOTOZBYTU”

K4872

Różne

Świadczenie wypadku drogowego, w dniu 8 czerwca br. o godz. 14.05, na ul. Dąbrowskiego przy przystanku „Żeromskiego” - proszeni są o skontaktowanie się listownie z Janem Strach Przeźmirowo, Skłodowa 17. 2812g

Strojenia, naprawy fortepianów, podejmuje — Drygas Poznań, Chudoboy 15, tel. 599-79. 2366g

Zamki do torebek damskich, dziecięcych, kosmetyczek, portmonek — wykonuje na zamówienie. Poznań, Żeromskiego 7, tel. 426-82. 2882g

Uwaga Motocyklistom! Biegnijmy opony motocyklowe 300-19, 325-19, 325-18, 300-16, 325-16. Dajemy najnowsze modele biegników z gwarancją 15 tys. km przebiegu. Opony przyjmujemy z przesyłkami pocztowymi. Wulkanizacja — Gubin, Kaliska 46, tel. 116. 1957g

Przelargi

Przedsiębiorstwo PGR Zydowo, pow. Poznań - ogłasza PRZETARG na wydzierżawienie alei jabłoniowej i orzechowej w Zydowie.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20. VII. 1967 r. godzina 9 w Przedsiębiorstwie. K5601

Centrala Wytwórczości i Handlu Dewocynego „Ars Christiana” w Warszawie, ul. Ogrodowa nr 37 - ogłasza PRZETARG na dostawę 20.000 tuz. OZDÓB CHOINKOWYCH gładkich kolorowych, dekorowanych oraz formowych w wymiarach 40 do 30 mm do 65 mm z tym, że zapotrzebowanie na ozdoby w wymiarze 40 do 30 mm wynosi 60 proc. globalnego zamówienia.

Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na ozdoby choinkowe” - należy przysłać pod adresem Centrali do dnia 28. VII. 1967 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 28. VII. 1967 r. Centrala zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. Równocześnie z ofertą należy przysłać wzory ozdób. K5036

Centrala Wytwórczości i Handlu Dewocynego „Ars Christiana” w Warszawie, ul. Ogrodowa 37 - prosi o składanie OFERT na ozdoby choinkowe, łańcuchy, wosy anielskie, szopki, „mikołaje” oraz karnety świąteczne itp., w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5 sierpnia 1967 r.

Informacji udziela Dział Handlowy - telefon 20-70-01, 20-70-02, 20-70-03. K5359

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczego Poznań, ul. Węglińska 7/9 telefon 671-271 - ogłasza PRZETARG na wykonanie około 4.200 sztuk SPRZĘTU z drutu 6 1,5-3 mm.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej. Termin dostawy miesiąc lipiec i sierpień. Rysunki do wglądu w Dziale Zaopatrzenia, pok. 6.

Przetarg odbędzie się w 10 dniu od ukazania się ogłoszenia w gazecie. Fabryka zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K5582

Spółdzielnia Inwalidów „Metalowiec” w Poznaniu, ul. Bułgarska 39a - OGŁASZA PRZETARG na REMONTY KAPITAŁNE do końca września br. następujących maszyn:

1. prasa PMS-45,
2. tokarka rewolwerowa Rh-32.

Szczegółowych informacji udziela Dział Głównego Mechanika w biurze Spółdzielni - telefon 670-018, wewn. 22.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 24. VIII. 1967 r. o godz. 9 pod wyżej podanym adresem.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta i unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K5527

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 165 (7282) 14 VII 1967

Praca

Uczniwa gospoia - do trzech osób (dziecko) - potrzebna. Warunki dobre. Zgłoszenia: Hiberna 19 m. 6. 2272g

Przyjmę dochodzącą gospoie do 3 dorosłych osób. Zgłoszenia po godz. 17, Poznań, ul. Ściegienego 28. 2162g

Potrzebna dziewczyna do prac domowych z gotowaniem (2 osoby), możliwość nauczania haftu maszynowego. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2096g

Praca

Przyjmę ucznia. Warsztat kowalsko-slusarski - swoboda 6. 2009g

Uczeń piekarski, z utrzymaniem, zaraz potrzebny Poznań, Szmarzewskiego 11 m. 1. 2126g

Nauka

Maszynopisanie ucze. - Marcinkowskiego 26 m. 26. II podwórze. I piętro 2988g

Kupno

Kupię tokarkę. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2081g.

Kupię płytki posadzkowe tarakota 10/10 lub 15/15 cm, 34 m². Klatkie wicz. Wyżyny 41. 2106g

Sprzedaz

Wózki dziecięce, wytwórnia Chojnacki, Zbąszyńska 12, tel. 440-50, duży wybór, dawniej Wrocław ska. 2092g

Motor Junak, w dobrym stanie, okazjnie sprzedam. Ul. Łukaszewicza 23 m. 12, godz. 18-20. 2087g

Duży magiel, do sprzedania. Rawicz, Grunwaldzka 13. 9707p

Sprzedam duży regał, pięć etażowy centralnego ogrzewania. Zgłoszenia - Mazurkiewicz, Poznań, Dąbrowskiego 289, tel. 438-84. 2710g

Sprzedam - nowoczesne spacerówkę z budką - stan bardzo dobry. Poznań, Swoboda 62 m. 5. 2092g

Oczka róż, najnowsze od miany, poleca Plantacja Róż Przeźmirowo, Lotnicza 1, pow. Poznań. 2095g

Łóżeczko dziecięce, metalowe, w dobrym stanie sprzedam. Zupańskiego 17 m. 7, godz. 18. 2109g

Stanisława Jasińska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, o godz. 17 w Kórniku.

RODZINA

W dniu 12 lipca 1967 r. zmarła, w wieku 69 lat

mgr fil. Stanisława Jasińska

b. kustosz i kierownik Działu Starych Druków, członek Rady Naukowej Biblioteki Kórnickiej PAN - odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W Zmarłej straciłimy oddaną i zasłużoną dla Instytutu wieloletnią pracownicę, wychowawczynię młodej kadry bibliotekarskiej, prawego człowieka i serdeczną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. w Kórniku o godz. 17.

RADA ZAKŁADOWA PRACOWNICY
DYREKCJA
BIBLIOTEKI KÓRNICKEJ PAN

2867g

Dnia 13 lipca 1967 r. zmarł, długoletni członek naszej kasy, śp.

Stanisław Królikowski

Cześć Jego Pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczejowej - Debiec.

O liczny udział członków w pogrzebie uprasza

ZARZĄD

Kasy Pogrzebowej Szklarzy w Poznaniu.

2870g

W dniu 12 lipca 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 80, nasz ukochany mąż, tatuś, brat, teść, wujek i dziadek, śp.

Adam Wagner

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 12.15 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA

Poznań, Polna 6.

2825g



Redaguje Kolegium: Mariusz Fiejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skalski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9-18; redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji

Lipiec 14 Piątek	Bonawentury Słońce: 3.45—20.10
------------------------	-----------------------------------

TEATRY

W POZNANIU
OPERETKA — g. 19.30 „Serwus Piotruś”; MARCINEK — godz. 11 „Baśń o pięciu braciach”; Po-
zostałe — przerwa urlopową;
W WOJEWÓDZTWIE
Teatry — nieczynne.

KINA

CHODZIEŻ Noteć — „Ludzie w hotelu”; Ceramik — nieczynne;
CZARNKÓW — „Zejście do pie-
kła”; GNIEZNO Polonia — „Or-
gany”; „Człowiek bez paszpor-
tu”; Lech — „Tragiczne polowa-
nie”; GOSTYN — „Mocne uderze-
nie”; JAROCIN — „Boccaccio-70”;
KALISZ Oaza — nieczynne; Kos-
mos — „Człowiek, którego już
nie ma”; Stylowe — „Grek Zor-
ba”; KEPNO — „Gamoń”; KŁO-
DAWA — „Rio Conchos”; KOŁO-
DZĄ — „300 Spartan”; KONIN Górnik
— „Rzeka Czerwona”; Energetyk
— „Wielka ucieczka”; KOSCIAN
— „Bokser”; „200 mil do domu”;
KROTOSZYN — „300 Spartan”;
LESZNO — „Rio Conchos”; MIE-
DZYCHÓD — „Cztery dni do nie-
skończoności”; NOWY TOMYŚL
— „Człowiek ucieka”; OBORN-
KI — „Nie przysyłaj mi kwia-
tów”; OSTROW — „Nieziemny
Wiking”; OSTRZESZÓW — „Ostat-
ni zachód słońca”; PILA Iskra —
„Chata wuja Toma”; Ikar —
„Twarz zbiega”; Koral — „Sygna-
ły nad miastem”; PLESZEŹ —
„Piekiło i niebo”; RAWICZ —
„Długie łodzie Wikinów”; ŚLUP-
CA — „Małżeństwo z rozsądku”;
ŚREM Słonko — „Mściciel w mas-
ce”; Klubowe — „Gentleman z
Cocody”; ŚRODA — „Zemsta
OAS”; SZAMOTUŁY — „Sejgani
przez śmierć”; TRZCIANKA —
„Gdzie jest trzeci król”; TUREK
— „Synowie Wielkiej Niedźwie-
dziej”; WAGROWIEC — „Ga-
moń”; WOLSZTYN — „Radość o-
poranku”; WRZEŚNIA — „Długie
łodzie Wikinów”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12—21
„Van Gogh i jego ojczyzna Hol-
landia”.

MUZEA

Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St.
Rynek — Odwach) — „Z rewolu-
cyjnych tradycji ruchu młodzie-
żowego w Wielkopolsce w latach
1842—1967” — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary
Rynek) 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-
stowa 7) — g. 10—15.
Narodowe (Aleje Marcinkowski-
go 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego
19) — g. 11—18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela
— g. 11—18.

WYSTAWY

PTF (Paderewskiego 7) — „Po-
znańskie środowisko artystyczne
— fotografie Marii Wołyńskiej —
g. 10—15.
Muzeum Narodowe — „Nabytki
i dary 1945—1967 ze zbiorów Mu-
zeów Narodowych: — Poznań
Warszawy i Krakowa” — godz.
9—19.
Pałac Kultury (Sala Wielka) —
„Satyra przeciw rewolucji” — g.
12—20 (do 31 bm.).
Pałac Kultury (hol) — „Prze-
gląd Nowości Wydawniczych Mie-
ściach” (12—17 VII) — g. 10—18.
Klub MPiK (ul. Ratajczaka 39)
Wystawa grafiki H. Różańskiego
godz. 10—19.
BWA (St. Rynek — Arsenal) —
Wystawa mozaiki Fredy Bond
(Brazylia) g. 10—18. Wystawa na-
larstwa E. Markowskiego (W-wa
g. 10—18.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I — Fala
1322 m i UKF 66,62 MHz do g. 18;
7.30 Piosenka dnia; 7.34 Muz. po-
ranna; 8.15 Mel. rozr.; 8.49 „Dr
Zabiński przed mikrofonem”; 9
„Zabawy, zawody, wyprawy, przy-
gody”; 9.40 Dla dzieci wiejskich
i przedszkoli; 10.30 Cygańskie mel.
i piosenki; 11.49 „Rodzice a dzie-
cko”; 12.10 Piosenki z „Kabaretu
Starszych Panów”; 12.40 „Więcej,
lepiej, taniej”; 13 W świecie kwia-
tów — konc. muz. rozr.; 14 Publ.
międzynar.; 14.15 Konc. Orkiestry
Rozgr. PR w Łodzi; 16 „Popołud-
nie z młodzieżą”; 18.43 „Kwa-
drans z dedykacją” — Zap. progr.
„Popołudnie z młodzieżą” na
dzień nast.; 19.10 „Ze wsi i o wsi”;
19.25 „Pięć minut o wych.”; 19.30
Konc. życzeń; 20.31 Z piosenka na
ty; 21.01 „Gospoda poetów”; 21.45
Kwadrans dla poważnych; 22.15
Chwila prozy; 23.15 Konc. wiecz.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06,
15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i
UKF 69,74 MHz; 7 Muz. poranna;
8.15 Mel. na dzień dobry; 8.35 „Pod
rozwagę opinii”; 8.55 „Muz. wy-
prawa w świat”; 9.40 Z życia

Tylko dla milusińskich

Dużo klientów obsługuje co-
dziennie jeden z najbardziej
odwiedzanych sklepów kalik-
skich — Dom Dziecka. Pla-
cówka ta obchodziła niedawno
swoje 10-lecie. Tutaj w naj-
większym wyborze znajdują
się zabawki, rajstopki, pielusz-
ki i buki. Ilu klientów prze-
wija się dziennie przez sklep?
Trudno obliczyć. Miesięczna
sprzedaż, np. obuwia, wynosi
ok. 6 tys. par. W I kw. br. ze
sprzedaży obuwia uzyskano
819.834 zł, a utarg majowy wy-
niósł aż 312.400 zł.

Występują jednakże, cho-
ciaż przejściowo, braki nie-
których artykułów, zwłaszcza
niemowlęcych. Ale braki te
występują już w hurcie. Kali-
sz posiada tylko hurtownie:
tekstylną, papierniczą i odzie-
żową — hurtownie obuwnicza
i zabawek znajdują się w Po-
znaniu. Współpraca z hurtow-
nią obuwniczą w Poznaniu u-
kłada się dobrze. Dom Dziecka
sprzedaje także niektóre z wy-
robów kaliskich zakładów, np.
zakłady „POŁO” rozprawa-
dają tędy część produkcji ub-
ecznej.

Dom Dziecka przystępuje do
przeprowadzania specjalizacji.
Kosztom jednych stoisk rozbud-
owywane będą inne. Jako
pierwsze rozbudowywane zo-
stanie stoisko zabawek.

Jednakże nie pomogą nawet
najlepsze posunięcia i rozbud-
owa, gdy zawodzi przemysł.
W tym roku np. nikt nie kupi
wywrotek gimnastycznych,
gdyż Zakład w Oleśnicy zapre-
stał produkcję, a szkoda,
gdyż popyt na ten artykuł jest
ogromny. (mat).

Lato śremskich dzieci

W powiecie śremskim zor-
ganizowano 8 kolonii dla dzie-
ci w 7 miejscowościach: Błoci-
szewie, Bodzinywie, Jasko-
wie, Kórniku, Pecnie, Kona-
rzcach. W koloniach tych
weźmie udział 1200 dzieci z
różnych stron Wielkopolski. W
półkoloniach natomiast uczest-
niczyć będzie 200 dzieci.

Piękne zakątki powiatu do-
cenili harcerze, którzy w la-
sach, nad jeziorami rozbijają w
lipcu i sierpniu 5 obozów, w
których weźmie udział około
1000 dzieci i młodzieży. Śrem-
scy harcerze urządzają obóz i
stancję harcerską w Ostro-
weczynie. Wypoczywać tu bę-
dzie 484 dzieci. Tego lata w
powiecie śremskim odpoczy-
wać będzie 2488 dzieci. (ks)

Muzeum bez lokalu

11 lat temu grupa działaczy kulturalnych Krotoszyna po-
stanowiła założyć w tym mieście muzeum. Inicjatywa
ta znalazła ukrótce poparcie u władz miejskich.

Rozpoczęto więc intensywne starania o lokal. Po długich
perturbacjach prawnych zatwierdono, że Muzeum Ziemi Krot-
oszyńskiej znajdzie swoje lokum w staromiejszczańskim
domku przy ul. Koźmińskiej. Całość zbiorów składa się z
trzech działów: archeologicznego, historycznego i etnogra-
ficznego.

Muzeum oddano pod pieczętowiłą opiekę Oddziału Powia-
towego PTTK.

Warunki lokalowe z roku na rok stawały się coraz bar-
dziej uciążliwe. Domek (zaliczony do zabytku muzealnego)
powoli chył się ku upadkowi. Północna ściana wyraźnie
grozi zawaleniem. Z bólem serca działacze PTTK musieli
muzeum zamknąć na przyszłowiowe „cztery spusty”. Orga-
nizują oni teraz tylko wystawy objazdowe. Przewożenie
sprzętu i eksponatów ze zstawiających względów powoduje
powolną dewastację zbiorów.

Działacze PTTK (a wśród nich i założyciele muzeum) ko-
łatają do drzwi władz terenowych, dyrekcji zakładów pracy
i instytucji oraz organizacji masowych, prosząc o udzielenie
pomocy w udogodnieniu nowych lokali dla muzeum.

Jak dotychczas ich starania nie dały żadnych rezultatów.
A szkoda, bo przedłużające się zatwierdzenie tej pilnej sprawy
nie tylko zniechęca samych działaczy, ale równocześnie
grozi utratą cennych skarbów ziemi krotoszyńskiej. (ig)

ZSRR: 10.05 Polska muz. lud.;
10.20 Konc. Ork. PR i Telewizji
w Krakowie; 10.50 „Cichy Don”
ode. 14 pow. M. Szolochowa; 11.10
„Nasz reporter donosi”; 11.25 „Mo-
rze w mel. i piosence”; 12.25 Pio-
senki rozr.; 12.40 Z gawędą i pieś-
nią przez kraj; 14 Pieśni franc.
Ruchu Oporu; 14.30 „List ze Śląs-
ka”; 15.05 Konc. estr.; 15.30 Dla
dzieci „Przygody Mikołajka”;
15.05 Fel. z dźwiękiem J. Dąbrow-
skiego; 17.25 Muz. po pracy; 17.50
„O kopalni lekkotlet. talentów”;
18.20 Wielkop. aktualn. turyst.;
18.25 „Przyjście” — fragm. pow.
Z. Romanowskiego; 18.45 „Klub
Entuzjastów Nowoczesności”; 19.05
Muz. i Aktualn.; 20.12 Dysk. liter.;
21.35 Mel. rozr.; 21.45 Spotkanie z
H. Warsem; 22.05 „Intermezzo”
słuch.; 23.05 Gra Ork. Tan. PR.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21.06,
23.50.

PROGRAM III na UKF 66,62
MHz; 18 Progr. wieczoru; 18.05
UKF? — mag. W. Toczyńskiej i
B. Wiernika; 18.45 Tylko po wio-

ku; 19 Bajeczki dla dzieciennia-
nych w siłę wokal; 19.05 Mój ma-
gneton; 19.25 „Morderstwo przed
teatrem” — 23 odc. pow. krymin.
J. Tey; 19.35 Nagrania Studia
UKF; 19.55 Podobno są podobni
(Piaf — Mathieu; Lamarque —
Montand); 20.16 Radiowy Teatr
Fantastyki „Zodiak”; 20.40 Muddy
Waters — weteran bluesa; 21.05
Trąbka, jazz i Chet Baker; 21.20
Albośmy to jacy tacy — mag. J.
Białasika; 21.35 Kwadrans pio-
senek niezawodnych; 21.50 Opera
tyg. — Ch. Gounoda „Romeo i Ju-
lia”; 22 Fakty dnia; 22.07 Gwia-
da siedmiu wieców; 22.15 Asy,
paszy i impasy — aud. G. Wilkow-
skiej; 22.30 Piosenki spod znaku
lassa i colta; 22.55 Wiersze K. I.
Galeczyńskiego; 23 Reminisce-
ncje muz.; 23.45 Progr. na sobotę;
23.50 Na dobranoc śpiewa A. Go-
rodnicki; 24 Aud. Radia ONZ; 0.07
Hymn i koniec audycji.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 10 — „Dwadzieścia go-
dzin” — film węg.; 11.52 — Prze-

Miasteczko na szlaku



Start po milionowe premie

Współzawodnictwo 360 miast

Kto będzie mistrzem gospodarności? Kto zabyśnie inicja-
tywą i zapobiegliwość? Kto zwycięży w konkurencji
o gospodarskie szlify, o rangę dla swojego miasteczka
i konkursowe premie, liczone w milionach złotych?

W szranki staje w tym roku
360 polskich miast, z których
każde liczy nie więcej, niż —
10.000 mieszkańców. Konkurs
„Mistrz gospodarności”, orga-
nizowany przez tygodnik „Ra-
da Narodowa”, chwycił jak
Polska długa i szeroka. Zgło-
szenia posypały się jak z re-
kawka, i to nie tylko formalne
i nie tylko poparte zamierami
na przyszłość. Załącznikami
do tych zgłoszeń są konkret-
ne, namacalne prace, wykonane
bądź będące w toku. Oto kie-
lecki Pińczów zapisał już na
swym konkursowym koncie
budowę ogródka jordanow-
skiego, wartości ponad 100 ty-
sięcy zł, organizuje place gier
i zabaw dla dzieci, zakłada par-
kingi i zieleńce. Lubelskie Beł-
życe już do końca maja wyko-
nały prace społeczne o łącznej
wartości ponad 1,3 mln. zł.

Mieszkańcy uczestniczących
w konkursie miasteczek prze-
ścigają się w pomysłach, jak
by tu pomóc swojej radzie

narodowej w zdobyciu najwięk-
szej liczby punktów, decydu-
jących o ostatecznym rozdzia-
le premii, tak istotnych prze-
cież dla nie najzasobniejszej
kiesy miejskiej. I padł wręcz
rekord: wszyscy konkurenci
łącznie zaplanowali w swoich
miasteczkach na ten rok czy-
ny społeczne o wartości pra-
wie ćwierć miliarda zł.

Z konkursowych arkuszy
zgłoszeń wynika, iż 63 miasta
chcą skorzystać z funduszu
aktywizacji małych miast, przy-
czym uzyskane tą drogą środ-
ki, zamierzają przeznaczyć na
uruchamianie zakładów pro-
dukcyjnych bądź usługowych,
które nie tylko pozwolą na za-
gospodarowanie miejscowych
surowców, ale stworzą rów-
nież nowe miejsca pracy. A o
też dziedzinie potrzeby są o-
gromne — aż w 251 uczestni-
czących w konkursie miastecz-
kach występują poważne nie-
dostatki w zatrudnieniu ko-
biety.

Niemal wszystkie rady na-
rodowe miast stających do
konkurencji, skorzystały z
prawa do uchwalenia fundu-
szu miejskiego. Katowicki Do-
brodzień chce środki z tego
tytułu przeznaczyć na przedłu-
żenie sieci wodociągowej i ka-
nalizacyjnej oraz na polepsze-
nie nawierzchni ulic. W byd-
goskim Gniewkowie złotówkę
z tego funduszu mają iść na
remont ulic i łaźni, nowe zie-
leńce i dofinansowanie szkół.
Poznańska Słupca chce za nie
wybudować przystanek auto-
busowy, wyremontować jezd-
nie i place, zakupić potrzeb-
ny sprzęt dla szkół podstawo-
wych.

Konkurencja jest bardzo sil-
na. Bierz w niej udział 29
miast bydgoskich, 17 gdań-
skich, 34 miasta ze Śląska (naj-
więcej!), 23 kieleckie, 17 kra-
kowskich, wszystkie miastecz-
ka łódzkie w liczbie 22, po-
nadto 19 miast z woj. olsztyń-
skiego, 26 z wrocławskiego, 22
ze szczecińskiego, 17 z lubel-
skiego, natomiast w wojewód-
ztwie poznańskim 25 miast.

17.20 — Program dnia; 17.25
— Wiadomości dziennika; 17.30 —
„Teleferie”; 18.45 — „Wszelchna
TV”; 19.20 — Dobranoc i Dzien-
nik; 20 — „Ostatni weekend” —
film pol.; 20.10 — „Lato, lato...”;
20.25 — „Dwadzieścia godzin” —
film węg.; 22.20 — „10 minut re-
cenzi”; 22.30 — Dziennik TV;
22.45 — Program na jutro;

SOBOTA: 10 — „Kleopatra” —
film USA; 11.35 — Przerwa; 16.30
— Program dnia; 16.35 — Progr.
Tvg.; 16.55 — Wiadomości Dzien-
nika; 17 — Międzynarodowy czołw-
mec w skokach do wody — Wło-
chy — Jugosławia — Francja —
Polska; 18 — „Spotkania z
przyrodą”; 18.25 — „Śladem ty-
siąca starystów”; 18.40 — „Para-
da lotnicza” — rep. film.; 19.20 —
Dobranoc i Monitor; 20 — „Wie-
czorne rozmowy”; 20.20 — „Kre-
da na parkanie”; 21.20 — Dzien-
nik TV; 21.35 — Wiadomości spor-
towe; 21.50 — „Kleopatra” — film
USA; 22.25 — Program na jutro;

TV zastrzega prawo zmian.

Mieszkańcy Pniew postanowili
doprowadzić swoje miasteczko
do takiego wyglądu, aby mogli
je podziwiać turyści przejeżdża-
jący trasą poznańsko-berlińską.
Na ruchliwym tym szlaku widzie-
liśmy podczas śródogowego wyja-
zdu samochodowo - motocyklową
wycieczkę francuską i autokar
szwedzki. Pniewianie, pragnąc
zarobić na miano „Mistrza gos-
podarności, w tym roku zmie-
niają nawierzchnie trzech ulic.
Na zdjęciu widzimy właśnie ro-
boty przy układaniu krawężni-
ków. Nowo powstające osiedle
domków mieszkalnych doczeka
się wkrótce elektryfikacji. Kilka
świeżo wykończonych domków
sprawia naprawdę przyjemne
wrażenie. Odnawia się też ele-
wacje starych domów. W 5 bu-
dynkach mieszkalnych trwa wła-
śnie kapitalny remont. (emp)

Fot. — M. Różański

Czy powinni czekać?

W Kaliszu buduje się obec-
nie sporo nowych mieszkań,
wznosi się dwa osiedla: Kali-
niec i Majków. Oczywiście,
budownictwo określane jest
nakładami inwestycyjnymi,
trzeba trzymać się konkretnych
planów. I tu sytuacja za-
czyna się komplikować.

Po zburzeniu i zniszczeniu
miasta w 1914 roku, Kalisz od-
budowywał się dynamicznie i
szybko, ale chaotycznie. Sta-
wiano domy byle gdzie i byle
jak, a o konserwacji nikt nie
pomyślał. Obecnie wiele sta-
rych posesji ulega wyburze-
niu, ich miejsce zajmują no-
we bloki. W efekcie, mimo
stałe zwiększającego się bu-
downictwa, wskaźnik zagęsz-
czenia na jedną izbę jest jesz-
cze bardzo wysoki.

Po wprowadzeniu w życie w
ostatnich latach nowych kry-
teriów przydziału mieszkań,
ponad 2 tysiące rodzin kalik-
skich skierowano do spółdziel-
ni mieszkaniowych. Ludzie ci
oczekiwali już kilka lat bez-
skutecznie na przydział miesz-
kań.

W końcu 1966 r. trzy kali-
skie spółdzielnie mieszkaniowe
posiadały 2040 zarejestro-
wanych członków i kandyda-
tów. Tymczasem do końca bie-
żącej pięcioletki, tj. do roku
1970, w Kaliszu wybuduje się
zaledwie 960 mieszkań.

Powiększenie limitów i na-
kładów na budownictwo spół-
dzielcze jest więc sprawą bar-
dziej niż palącą. (mat)

Zielona spółdzielnia w potrzebie

Rejonowa Spółdzielnia O-
grodnicza — Punkt Sku-
pu Warzyw i Owoców w Kór-
niku rozpoczęła działalność w
roku 1948. W ub. roku punkt
ten miał obroty 15 000 000 zł.
Byłyby znacznie większe, gdy-
by punkt ten posiadał niezbęd-
ne urządzenia, jak chłodnia.
Plan tej inwestycji w wysoko-
ści 1,5 mln. zł został już za-
twierdzony przez władze
zwierzchnie. Kierownictwo
punktu zawarło odpowiednie
umowy z bezpośrednimi użyt-
kownikami chłodni — kółka-
mi rolniczymi powiatu. Rzecz
tylko w tym, że założenia pro-
jektowe, jakie się opracowuje,
zbyt długo nie mogą ujrzeć
światła dziennego, a przecież
do końca czerwca br. miały
być już doreczone architekto-
wi powiatowemu do zatwier-
dzenia. Sprawa chłodni jest
bardzo pilna. W ubiegłym se-
zonie na niewłaściwym prze-
chowywaniu ziemniaków punkt
poniósł 12 000 zł strat. Baza
produkcyjna zatwierdzona
przez władze, daje gwarancję
powiększenia obrotu do
20 000 000 zł.

Kierownik punktu — Tade-
usz Szymański jako pierwszy
w kraju wprowadził pożytecz-
ną innowację, mianowicie be-
pośrednio zaopatruje w świeże
warzywa i owoce sklepy PS
w Mosinie, Puszczykowie i Lu-
boniu. Za to punkt otrzymał
I nagrodę prezesa „Społem”.

Postawiona przed kilku laty
wiata nie spełnia należyte
swego zadania, co mogłoby na
stąpić w wypadku jej całko-
witej budowy. Dokumentację
kosztorysową zlecono do opra-
cowania Zespołowi Usług Pro-
jektowych przy Powiatowej

Radzie Narodowej w Śremie.
Niestety, mimo długiego okre-
su Zespół nie wykonuje zlece-
nia, ani też nie daje odmowy.
Paraliżuje to realizację tak
koniecznych i pilnych uzupeł-
nień gospodarczych przedsię-
wzięcia, narażając je na nie-
potrzebne straty.

Dalszym usprawnieniem pra-
cy punktu skupu byłby sklep
zaopatrzenia ogrodniczego, we
wszelkiego rodzaju nasiona,
środki chemiczne ochrony ro-
ślin, narzędzia ogrodnicze oraz
narzędzia pszczelarskie. Do tej
pory zainteresowani produc-
enci muszą jeździć po to do Po-
znania.

Z uznaniem należy podkre-
ślić postawę szczupłej, kilku-
osobowej załogi punktu. Jej
członkowie społecznie to ulepszenie
drogi dojazdowej, założenie
trawników, chodników, zago-
spodarowanie obejścia. War-
tość ubiegłorocznych czynów
wyniosła 32 500 zł. W roku bie-
żącym zobowiązania z okazji
50 rocznicy Rewolucji Paździ-
ernikowej zostały już częściowo
wykonane w wartości 16 700
zł. STEFAN NOWAK

odpowiadamy

Stanisław Kierzenkowski, Czer-
niejewo. — Dokładnych informacji
udzieli Panu Wydział Oświaty —
Prezydium PRN w Gnieźnie. (1604)
Ewa G., Oborniki. — Radzimy
zapytać w Księgarni Wydawnictw
Naukowych — Poznań, Armii Czer-
wonej 69. (1597)
M. P., N. Tomyśl. — Informacji
na temat szkół udzieli Kurato-
rium Okręgu Szkolnego Poznań-
skiego, Poznań, Al. Stalingradz-
ka. 18. (1598)